

REPUBLIKA

Rok XII

ŁÓDŹ, ŚRODA, 27-GO LUTEGO 1935 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 57

REWOLUCJA SOCJALISTYCZNA W HISZPANII

Starcia na ulicach Madrytu. — Wojsko obsadziło gmachy rządowe i stacje kolejowe. — Hiszpania odcięta od świata

Paryż, 26 lutego (B) Dzisiaj nadeszły do Paryża z Madrytu sensacyjne, choć dotąd dość mało wiarygodne wiadomości o WYBUCHU REWOLUCJI SOCJALISTYCZNEJ w HISZPANII. Doniesienia te mówią o zaciętych starciach na ulicach Madrytu, o powszechnej panice, o wielu zabitych i rannych. Faktem jest w każdym razie, że wszelkie połączenia telegraficzne Hiszpanii z krajami sąsiednimi są przerwane.

Już od kilku dni otrzymywano w Warszawie alarmujące wiadomości o sytuacji politycznej Hiszpanii, o zachwianiu jej i o podjęciu na nowo propagandy politycznej w organizacjach socjalistycznych i komunistycznych. Więcej dzisiaj głoszono, że w ciągu ostatnich dni oddział wojska obsadził wszystkie gmachy rządowe, instytucje publiczne, ważniejsze punkty strategiczne kolejowe stacje węzłowe i t. d. Pasażerowie, przybyszący pociągami na granicę francuską z Hiszpanii, nie wiedzą, bowiem opuścili Madryt w godzinach popołudniowych przez główne dworzec, nie mając przy sobie żadnych walizek, nie mając przy sobie żadnych walizek, nie mając przy sobie żadnych walizek.

Madryt, 26 lutego. (Pat) — Według wersji urzędowej, wczorajsze wieczorne zamieszki uliczne zostały wywołane przez manifestantów komunistycznych, którzy atakowali policję. Jeden z rannych w czasie tego zajęcia manifestantów zmarł dziś. Urzędowo zaprzeczono wiadomościom o tem, jakoby przez ulice Madrytu przejeżdżał wczoraj wieczorem samochód, którego pasażerowie strzelali z karabinu maszynowego. Pogłoska po wstała stąd, że kilku manifestantów w czasie zamieszek, uciekło przed policją w samochodzie.

Simon nie pojedzie do Moskwy lecz po wizycie w Berlinie wróci do Londynu. — Konserwatyści angielscy przeciwni podróży do Sowiec

Londyn, 26 lutego. (Pat) — Agencja Reutersa donosi: Prawdopodobnie sir John Simon uda się do Berlina w końcu bież. tygodnia. W drodze do Berlina, sir John Simon spotka się w Paryżu w dniu 28 b. m. z Lavalem. W kołach politycznych mówią, że rząd francuski przywiązuje nadal wagę do projektu Paktu Wschodniego i poświęci się bardziej jego urzeczywistnieniu, niż rząd brytyjski, który udziału w pakcie nie weźmie. Zdaniem londyńskiego korespondenta „Berliner Tageblatt” decyzję Simona w sprawie przyjazdu do Berlina, ułatwiła zgoda rządu Rzeszy na rozpatrzenie w czasie rozmów wszystkich punktów ujętych w deklaracji francusko-angielskiej. Korespondent z Berlina donosi, że do Berlina przybędzie min. Simon prawdopodobnie sam, a następnie powróci do Londynu. Powrót ten motywują w Londynie koniecznością szybkiego złożenia sprawozdania gabinetowi. Istotnym powodem powstrzymania się od przyjazdu do Moskwy, ma być opozycja kół konserwatywnych. Podróż Simona na wschód została odsunięta na czas późniejszy. Paryż, 26 lutego. (Pat) — W dniu 28 lutego minister Simon wygłosi w Paryżu odczyt o ustroju parlamentarzystwa w Anglii. W związku z tem, niektóre dzienniki przewidują, że Simon wyzyska swój krótki pobyt nad Sekwaną w celu odbycia narad z premierem Flandinem i min. Lavalem. Narady te pozostają w ścisłym związku z zapowiadaną podróżą Simona do Berlina, Warszawy i Moskwy.

Straszny huragan nad Francją wyrządził poważne szkody w wielu miejscowościach. — Kilkanaście milionów fr. strat poniosło Rochefort. — Huragan w Hondurasie i w Hiszpanii

Paryż, 26 lutego. (PAT) Spowodo przerwania linii telefonicznych dopiero teraz nadchodzą szczegóły o szkodach, jakie ostatni huragan wyrządził w szeregu miejscowości francuskich. Najbardziej ucierpiało Rochefort, gdzie od roku 1878 nie notowano podobnego kataklizmu. Wszystkie okoliczne drogi zostały zniszczone. Na lotnisku zawalił się hangar, niszczone kilka samolotów i jeden balon sterowy. Siła wiatru była tak wielka, że odrzucała przechodniów na odległość 15—20 metrów. Straty obliczane są na kilkanaście milionów franków. Zniszczeniu uległy zbiory, stodoły, obory i wiele domów mieszkalnych. Sekwana silnie wezbrała. W Paryżu poziom wody podniósł się o 4 i pół metra. Żegluga odbywa się z zachowaniem wszelkich ostrożności. Zorganizowano pogotowie ratunkowe, aczkolwiek zdaje się, że wobec dokonanych konstrukcyjnych wodnych niebezpieczeństwo powodzi minęło. Villeneuve-Saint-Georges zostało w całości zalane przez wodę. Władze policyjne zorganizowały pomoc. W miejscowości Pontivy piorun uderzył w nieukończony dotychczas gmach kolejowy, wyrządzając duże szkody. Buenos Aires, 26 lutego. (PAT) Donoszą z Tegucigalpa w Hondurasie, że straszliwy huragan wyrządził olbrzymie szkody materialne w północnych okolicach kraju. Mnóstwo plantacji bananów, zwłaszcza w okęgach Cortes i Tela zostało doszczętnie zniszczonych. Huragan połamał i powyrwał z korzeniami przeszło 4 miliony drzew. Madryt, 26 lutego. (PAT) Wskutek silnego huraganu zawalił się w Cartagenie (prowincji Murcia) budujący się dom. Pod gruzami zginął 1 robotnik, a 7 odniosło rany.

Premier dr. Kozłowski wygłosi przemówienie na dzisiejszym posiedzeniu senatu

Warszawa, 26 lutego. (B) Jutro o godz. 10 rano rozpoczyna się obrada plenarna senatu nad budżetem na rok 1935/36. Dowiadujemy się, że rozprawy budżetowe senatu zainauguruje przemówienie prezesa rady ministrów, prof. dr. Kozłowski, który ma zamiar w przemówieniu swym poruszyć obszernie wszystkie zamierzenia gospodarcze rządu na okres najbliższy. Jak wiadomo, wśród tych zamierzeń na plan pierwszy wybija się projekt podwyższenia dodatku do podatków bezpośrednich oraz zagadnienia inwestycyjne i w łączności z nimi pozostający problem walki z bezrobociem.

Wyjazd szefa sztabu, gen. Gąsiorowskiego do państw bałtyckich. — Wizyta w Rydze

Ryga, 26 lutego. (Pat) — O godz. 18-ej specjalnym wagonem przybył do Rygi szef sztabu głównego, gen. Janusz Gąsiorowski wraz z towarzyszącymi mu oficerami. Dworzec rycki udekorowany był flagami o barwach obu krajów. Na peronie oczekiwali przedstawiciele armii polskiej członkowie poselstwa polskiego z postem R. P. Beczko wicem oraz przedstawiciele dowódcy armii lotewskiej z szefem sztabu generalnego, gen. Hartmanisem. — Po przyjęciu defilady kompanii honorowej, goście odjechali do hotelu Rzymskiego. Wieczorem, gen. Gąsiorowski wraz z towarzyszącymi mu osobami, jak również z przedstawicielami sztabu generalnego armii lotewskiej podejmowany był obiadem przez posła R. P. Beczkowicza. Gen. Gąsiorowski zabawi w Rydze do dnia 28 lutego włącznie. Z Rygi, goście polscy odjeżdżają do Tallina.

W Warszawie, 26 lutego. (PAT) Dziś po południu powrócił z Wilna do Warszawy p. marszałek Józef Piłsudski. Na dworcu powitali pana Marszałka premier Kozłowski, pp. ministrowie Zydran-Kościakowski i Butkiewicz, pierwszy wice-minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki oraz oficerowie I. S. Z.

Marszałek Piłsudski powrócił z Wilna do Warszawy

Warszawa, 26 lutego. (PAT) Dziś po południu powrócił z Wilna do Warszawy p. marszałek Józef Piłsudski. Na dworcu powitali pana Marszałka premier Kozłowski, pp. ministrowie Zydran-Kościakowski i Butkiewicz, pierwszy wice-minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki oraz oficerowie I. S. Z.

Pół miliona bezrobotnych w Polsce

Warszawa, 26 lutego. (Pat) — Stan bezrobocia w całym kraju według danych biur pośrednictwa pracy funduszu bezrobocia w dniu 23 b. m. wyniósł 517476 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego, o 2135 osób.

W Warszawie, 26 lutego. (Pat) — Stan bezrobocia w całym kraju według danych biur pośrednictwa pracy funduszu bezrobocia w dniu 23 b. m. wyniósł 517476 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego, o 2135 osób.

W Warszawie, 26 lutego. (Pat) — Wskutek silnego huraganu zawalił się w Cartagenie (prowincji Murcia) budujący się dom. Pod gruzami zginął 1 robotnik, a 7 odniosło rany.

W Warszawie, 26 lutego. (Pat) — Wskutek silnego huraganu zawalił się w Cartagenie (prowincji Murcia) budujący się dom. Pod gruzami zginął 1 robotnik, a 7 odniosło rany.

W Warszawie, 26 lutego. (Pat) — Wskutek silnego huraganu zawalił się w Cartagenie (prowincji Murcia) budujący się dom. Pod gruzami zginął 1 robotnik, a 7 odniosło rany.

W Warszawie, 26 lutego. (Pat) — Wskutek silnego huraganu zawalił się w Cartagenie (prowincji Murcia) budujący się dom. Pod gruzami zginął 1 robotnik, a 7 odniosło rany.

W Warszawie, 26 lutego. (Pat) — Wskutek silnego huraganu zawalił się w Cartagenie (prowincji Murcia) budujący się dom. Pod gruzami zginął 1 robotnik, a 7 odniosło rany.

W Warszawie, 26 lutego. (Pat) — Wskutek silnego huraganu zawalił się w Cartagenie (prowincji Murcia) budujący się dom. Pod gruzami zginął 1 robotnik, a 7 odniosło rany.

W Warszawie, 26 lutego. (Pat) — Wskutek silnego huraganu zawalił się w Cartagenie (prowincji Murcia) budujący się dom. Pod gruzami zginął 1 robotnik, a 7 odniosło rany.

W Warszawie, 26 lutego. (Pat) — Wskutek silnego huraganu zawalił się w Cartagenie (prowincji Murcia) budujący się dom. Pod gruzami zginął 1 robotnik, a 7 odniosło rany.

W Warszawie, 26 lutego. (Pat) — Wskutek silnego huraganu zawalił się w Cartagenie (prowincji Murcia) budujący się dom. Pod gruzami zginął 1 robotnik, a 7 odniosło rany.

Włochy koncentrują drugą dywizję w Neapolu

celem wysłania jej do Afryki.—W razie wojny mogą Włochy zmobilizować 8 milionów ludzi. — Abisynja zgodziła się na utworzenie strefy neutralnej

Rzym, 26 lutego. (Pat) — Agencja Stefani komunikuje: Operacje, związane z odjazdem efektywów i materiałów, należących do dywizji „Peloritana”, przeznaczonych do Afryki Wschodniej w celu wzmocnienia stanu obronnego dwóch kolonii włoskich, odbyły się w zupełnym porządku.

W ciągu najbliższych dni będzie skoncentrowana w Neapolu dywizja „Gavinana”.

Mobilizacja roczników poprzedzających rok 1911 obecnie jest wykluczona. Wyjątek stanowią kontyngenty oficerów i specjalistów, których powołanie ewentualnie mogłoby być konieczne. Konieczność ta mogłaby zajść również w razie komplikacji europejskich, które jak się wydaje, są jednakże wykluczone w obecnym okresie po niedawnych porozumieniach, osiągniętych w Rzymie i w Londynie oraz w przewidywaniu dalszych następstw o szerszym zakresie, które mogły z nich wynikać, a które odpowiadają wytycznym polityki włoskiej.

Jednakże licząc się z wszelkimi ewentualnościami, należy przypomnieć, że w następstwie nowych ustaw faszystowskich, które rozciągnęły obowiązek służby od lat 18 do 55-ciu, Włochy mogą zmobilizować 37 roczników, co daje 7-8 milionów ludzi. Rocznik 1914 będzie po-

wołany pod broń w normalnym czasie, to znaczy 1 kwietnia. — Ministerstwo spraw wojskowych w dalszym ciągu otrzymuje zgłoszenia ochotników, które brane są w rachubę. Stworzono dwie no-

we dywizje, które otrzymały nazwę: „Gavinana 2” i „Peloritana 2”.

Wszystkie materiały, wysyłane do Afryki, są niezwłocznie zastępowane przez zamówienia udzielane przemysłow-

wi narodowemu.

Rzym, 26 lutego. (Pat) — Charge d'affaires Abisynji w Rzymie, Afework, otrzymał przed dwoma dniami od swego rządu telegram, którego treść zakomunikował dziś rządowi włoskiemu. Telegram ten donosi, że rząd abisynijski zgadza się na utworzenie strefy neutralnej na pograniczu Somali.

Zgodę tę rząd abisynijski miał podobno zakomunikować dowództwu włoskim oddziałów pogranicznych jeszcze w dniu 12 lutego za pośrednictwem swych posterunków wojskowych.

Sztokholm, 26 lutego. (Pat) — Szwedzka agencja prasowa donosi: Prasa zagraniczna komunikuje, jakoby oficerowie szwedzcy, znajdujący się w Abisynji, mieli otrzymać specjalną misję wobec wydarzeń, zachodzących w tym kraju. Ponieważ oficerowie ci bawili się w Abisynji w charakterze instruktorów szwedzkie ministerstwo obrony narodowej zawiadomiło ich, że nie wolno im podejmować się żadnych innych zadań bez osobnego pozwolenia władz wojskowych w Sztokholmie.

Nie będzie monopolu drzewnego w Polsce

Bezpodstawne pogłoski szerzone przez zainteresowane koła

Warszawa, 26 lutego. (Pat) — Wobec ukazania się w prasie krajowej i zagranicznej wiadomości o zamierzonym wprowadzeniu w Polsce monopolu handlu drzewem, który miałby być rzekomo powierzony firmie Pagéd, otrzymujemy zarówno ze strony zainteresowanych czynników urzędowych, jak i dyrekcji Pagéd (Polska agencja eks-

portu drewna) stwierdzenie, że omawiane pogłoski są całkowicie bezpodstawne. Szerzenie tego rodzaju pogłosek w okresie zawierania umów handlowych na kampanję rębnią bież. roku jest niewątpliwie szkodliwe i, zdaniem zainteresowanych, może być czynione chyba tylko przez koła, zmierzające do wywołania zamieszania na rynku drzewnym.

Walki powstańcze w Urugwaju

trwają w dalszym ciągu. — Aresztowanie kilkunastu przywódców politycznych

Buenos Aires, 26 lutego. (PAT) Donoszą z Montevideo (stolicy Urugwaju), że wykryto tam tajne składy materiałów wojennych. Wobec tego rząd urugwajski aresztował kilkunastu przywódców politycznych. Wojska zostały skoszarowane i w całym kraju zaprowadzono cenzurę telegrafic-

zną i pocztową. W kilku miejscowościach doszło do starć pomiędzy powstańcami i wojskiem regularnym.

Wobec trudnej sytuacji politycznej w kraju rząd urugwajski zwrócił się do kongresu o przyznanie mu nadzwyczajnych pełnomocnictw.

Dolarów papierowych nie chcą

Panama odmówiła przyjęcia zapłaty w dolarach papierowych

Waszyngton, 26 lutego. (Pat). Parlament Stanu postanowił zapłacić kolejną ratę należną republice Panama za użytkowanie kanału Pa-

namskiego w sumie 250.000 dolarów w dolarach papierowych.

Republika Panama postanowiła tej spłaty nie przyjąć.

Uciekinier z „celi śmierci”

Obława na nowego „Wroga Ameryki Nr. 1”. — Kilkuset policjantów tropi bandytę Hamiltona

Nowy Jork, 26 lutego. Od szeregu dni kilkuset policjantów urządza obławę na najslawniejszego obecnie bandytę i mordercę amerykańskiego Rajmunda Hamiltona, grasującego w stanie Texas, nowego „Wroga Ameryki Hamilton skazany został w swoim czasie na śmierć przez sądy amerykańskie, udało mu się jednak niemal w ostatniej chwili przed egzekucją zbiec z „celi śmierci”.

Przed dwoma dniami napadł on wraz z jednym towarzyszem, na arsenał gwardji narodowej w Beaumont (Texas), skąd skradł 8 nowoczesnych karabinów i kilka tysięcy nabojęw. Aby uchronić się przed pościgiem, Hamilton wynalazł niezawodny, jak mu się zdawało, sposób.

Oto stałe jeździ samochodem opancerzonym, w którym obok towarzysza, wiezie po kilku farmerów, czy nawet poli-

cjantów, spotykanych na szosie i porwanych jako zakładników.

Służą mu oni jako ochrona przed strzałami policji.

Omylił się jednak, bowiem policja nie zważa na zakładników i ostrzeliwuje Hamiltona bez pardonu.

Wczoraj wieczorem patrol policyjny natknął się na auto gangstera koło Fort Worth.

W samochodzie znajdowali się trzej zakładnicy. Mimo to, policja zaczęła ostrzeliwać bandytę. Po zacieklej utarczce, bandycie udało się zbiec. Gdy znalazł się już, poza zasięgiem policji, zwołał zakładników, nie wyrządzając im żadnej krzywdy.

Zeznali oni, że samochód bandyty jest podziurawiony kulami policyjnymi i jak się zdaje, zarówno Hamilton, jak i jego towarzysz, są ranni.

Powódź na Łotwie przybrała katastrofalne rozmiary

Ryga, 26 lutego. Nagła ciepła pogoda spowodowała gwałtowne ruszenie lodów na rzekach łotewskich, a w następstwie tego powódź, która w niektórych miejscowościach przybrała katastrofalne rozmiary. Ciągąc się całymi kilometrami olbrzymie zwały lodowe piętrzą wodę, która zalewa olbrzymie przestrzenie nadbrzeżne. Wobec wielkich mas lodów nawetminy dynamitowe saperów są bezsilne.

W zachodniej Kurlandji wody Windawy i Barty zalały kilka wsi. Powódź była tak nagła, że w niektórych wsiach mieszkańcy wraz z bydłem zdołali schronić się jedynie na strychy chat. Kilka chat zostało rozbitych płynącą kra. Pozostałym domom grozi takie samo niebezpieczeństwo.

Kra na rzece Aa tuż po ruszeniu lo-

dów zniósła zupełnie 20 filarów będącego w budowie mostu.

Również na Dźwinie lody ruszyły zupełnie niespodziewanie.

Pewien wieśniak usiłował przejechać po silnym, jak się zdawało, lodzie, na drugi brzeg. Gdy furmanka znajdowała się na środku rzeki z ogromnym hukiem lody zaczęły pękać. Furmanka utonąła wraz z wieśniakiem, żoną i dwójkiem dzieci.

Wody Dźwiny pozalewały w wielu miejscach szosy, odcinając wiele miejscowości od świata.

Paryż, 26 lutego.

(PAT) Rada ministrów wysłuchała dziś expose Laval'a o będących w toku rokowańach dyplomatycznych i o wynikach wizyty ministrów austriackich.

Patent kapitański odebrano

kapitanowi spalonego statku „Morro Castle”

Waszyngton, 26 lutego. (Pat) — Amerykańska inspekcja okrętowa odebrała patent kapitański kapitana strawnego przez pożar parowca „Morro Castle”. Pierwszemu inżynierowi okrętowemu odebrano patent na okres 3-miesięczny, zaś drugiemu inżynierowi na okres 1 miesiąca.

Starcia w Indjach między oddziałem wojsk i szczeniem hinduskim

Peszawar, 26 lutego. (Pat) — W pobliżu północno-zachodnich Indji, doszło do starcia między oddziałem piechoty indyjskiej, a jednym z miejscowych szczeniów. W starciu tym tubylcy stracili około 10 zabitych i rannych. Po stronie żołnierzy indyjskich był 1 zabity i 3 rannych.

Demonstracje bezrobotnych w Londynie

Londyn, 26 lutego. (Pat). Doszło tu znów do manifestacji bezrobotnych przed Izba Gmin. Policja bez trudu rozproszyła manifestantów.

Wstrzymanie komunikacji lotniczej z powodu podmoknięcia lotnisk warszawskich

Warszawa, 26 lutego. Komunikacja lotnicza Warszawy w związku z podmoknięciem terenu warszawskiego cywilnego na Okęciu została wczoraj wstrzymana. Podmokły teren uniemożliwia start samolotów, a już zupełnie niemożliwia lądowanie. Stad też nastąpi kilkudniowa przerwa w komunikacji lotniczej Warszawy ze Lwowem, Poznaniem, Krakowem, Wilnem i Gdaniem.

Tymczasowe przeniesienie komunikacji na lotnisko mokotowskie okazało się również niemożliwe ze względu na podmoknięcie i tego lotniska.

Samobójstwo inżyniera

Warszawa, 26 lutego. Wczorajszej nocy dokonał samobójstwa 47-letni inżynier Marian Gaszowski, kapitan w stanie spoczynku, zamieszkały we własnej willi przy ul. Smoleńskiej 47 na Żoliborzu. W willi tej mieszkał z matką, staruszką 70-letnią.

Starcie bezrobotnych z wojskiem w mieście południowo-afrykańskim

Oran, 26 lutego. (Pat). Wczoraj w Nostaganen doszło do starcia pomiędzy grupą manifestujących bezrobotnych a wojskiem. Manifestanci obrzucili żołnierzy kamieniami, raniąc kilku. Ranny jest również podprefekt policji.

Po aresztowaniu kilku manifestantów w mieście zapanował spokój.

Stracenie hitlerowca w Austrii za postrzelenie policjanta

Wiedeń, 26 lutego. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi: Sąd skazał dziś na karę śmierci 22-letniego Antoniego Brihauera, który 4 września ub. roku postrzelił z zasadki policjanta.

Zagłowiec zatonał Trzech marynarzy zginęło

Jerozolima, 26 lutego. Z Bejrutu donoszą, że podczas szalejącej burzy zatonał zagłowiec między Aleksandrią a Marsiną. Załogę, z wyjątkiem trzech marynarzy, uratowano.

Organizacja terrorystyczna w Palestynie została zlikwidowana przez policję

Tel-Aviv, 26 lutego. (PAT) W miejscowości A-Tura, wsi koło Kolkilji zlikwidowano terrorystyczną organizację arabską, która miała na celu akty przemocy w stosunku do społeczeństwa żydowskiego.

Wysłany oddział policji przedsięwziął aresztowania. M. in. zatrzymano przywódcę organizacji szeika Raffik-Nadzifa.

Książę Walji przybył do Paryża

Paryż, 26 lutego. (Pat). O godz. 13-ej przybył tu z Monachium książę Walji.

Pokrycie walu i polskiej rośnie

Walne zgromadzenie akcjonariuszów Banku Polskiego zatwierdziło bilans Banku za r. 1934.-8 proc. dywidendy za akcje i 2-ej emisji.—Przemówienie prezesa dr. W. Wróblewskiego

Warszawa, 26 lutego. Dnia 26-go b. r. odbyło się doroczne walne zgromadzenie akcjonariuszów Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa dr. Wł. Wróblewskiego, w obecności wiceprezesa Banku b. min. J. Piłsudskiego i komisarza Banku wiceministra skarbu Adama Koca. W zebraniu wzięło udział 113-tu akcjonariuszów, reprezentujących 813.586 akcji z prawem do 8.148 głosów.

Przemówienie dr. W. Wróblewskiego

— Rok 1934 można nazwać w Banku Polskim rokiem stabilizacji. Niestety, nie jest to ta stabilizacja, którą można sobie szczególnie cieszyć, jest przedsięwzięciem stabilizacji wyczekiwania. Podatnia strona jest, że czekamy w Banku Polskim na poprawę gospodarstwa w warunkach pomyślnych. Pokrycie walu rośnie i to w sposób zdrowy, ale powoli, ale stale. Stopa dyskontowa

na częścią normalnego kredytu obrotowego w gospodarstwie społecznym. Słuszną popularność, jaką sobie tak szybko zdobyły wprowadzone u nas od niedawna bony skarbowe, świadczy, że rolę kredytu państwa w życiu gospodarczym społeczeństwa coraz lepiej, coraz powszechniej rozumiemy. Zapowiedź rządu wypuszczenia pożyczki na cele wyłącznie inwestycyjne — jestem tego pewny — przyjmą szerokie koła społeczeństwa z zadowoleniem, a nawet z ulgą. Z ulgą dlatego, że będzie to przekonywujący znak czynnego stosunku państwa wobec nagłych potrzeb gospodarczych kraju, w okresie uprzątnięcia gruzów po katastrofie kryzysowej.

Zatwierdzenie bilansu i dywidendy

Następnie zgromadzenie zatwierdziło bilans Banku za rok 1934 wraz z rachunkiem zysków i strat i udzieliło ab-

solutorjum władzom Banku. Z czystego zysku, wynoszącego 12,3 miliona zł. uchwaliło 8 proc. dywidende od 1-ej i 2-ej emisji akcji Banku Polskiego. Dywidenda ta będzie wypłacana, poczynając od 27-go b. m.

Po dokonaniu wyborów weszli do Rady ponownie pp. Alfred Falter, Feliks Maciszewski i Andrzej Wierzbicki, na zastępców zaś pp.: Julian Cybulski i Edward Natanson ponownie, oraz Władysław Demby — naczelny dyrektor Banku Cukrownictwa w Poznaniu.

Zmiana statutu Banku Polskiego

Skolei, na wniosek Rady Banku Polskiego walne zgromadzenie akcjonariuszów uchwaliło zmiany niektórych artykułów statutu Banku. Najważniejszą wśród tych zmian jest postanowienie, upoważniające Bank Polski do zakupu papierów procentowych do wysokości

kapitału zakładowego Banku, czyli do kwoty 150 milionów zł.

Uchwalone zmiany dwóch innych artykułów statutu Banku Polskiego przekazują przewodnictwo na posiedzeniach dyrekcji prezesowi, lub wiceprezowi Banku, w zależności od tego, który z dwóch wymienionych przedstawicieli prezydium Banku obecny jest na posiedzeniach Dyrekcji. Zmiana ta u-sankcjonowała istniejący faktyczny stan rzeczy. Prezes i wiceprezes Banku Polskiego nie biorą udziału w głosowaniu, które odbywa się tylko wśród członków Dyrekcji. Jest to zrozumiałe, gdyż prezesowi Banku przysługuje prawo zawieszania uchwał Dyrekcji.

Pozostałe zmiany kilku artykułów statutu Banku Polskiego, uchwalone przez walne zgromadzenie posiadają bądź charakter redakcyjny, bądź też wynikają z przeprowadzonej w 1933 r. zmiany niektórych artykułów statutu, dotyczących akcji Banku Polskiego.

Zmiana ustawy o podatku dochodowym

została przyjęta przez komisję skarbową Sejmu w trzecim czytaniu.—Zmiana ustawy o opłatach stempowych.—Ustawa o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych

Warszawa, 26 lutego. Komisja Skarbową Sejmu pod przewodnictwem pos. Holyńskiego zatwierdziła na dzisiejszym posiedzeniu cztery rządy we projekty ustaw podatkowych.

Na wstępie Komisja rozpatrzyła projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 czerwca 1927 r. o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni, uzgadniając pewne poprawki i odraczając głosowanie do następnego posiedzenia, na którym referent pos. Tebinka przedstawi wspomniane

poprawki w formie już zredagowanej. Projektowana ustawa ma na celu przedłużenie okresu korzystania z ulg w odniesieniu do podatku dochodowego.

Projekt ustawy w sprawie zmiany przepisów o opłatach stempowych przyjęto w drugim i trzecim czytaniu, przy

czem komisja skreśliła drugą część art. 6, nadając moc wsteczną art. 114 przepisów.

Projekt ustawy o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych daninach publicznych, przyjęto z drobnymi zmianami, w przedłożeniu rządowemu w drugim i trzecim czytaniu.

Wreszcie projekt ustawy o zmianie ustawy o państwowym podatku dochodowym, przyjęto również w drugim i trzecim czytaniu z poprawką, dotyczącą b. dzielnicy pruskiej.

W uzasadnieniu tej noweli, czytamy m. in., że przepisy obowiązujące od lat kilkunastu bez większych zmian ustawy o państwowym podatku dochodowym, stwarzają dla niektórych kategorii płatników tego podatku możliwość wyłączenia z pod obowiązku podatkowego pewnej części swych dochodów, bądź też niższego opodatkowania od zamierzonego przez ustawodawcę. Ten stan rzeczy wy

ma przedsięwzięcia środków zaradczych, zmierzających do utrzymania równomierności obciążenia podatkowego w interesie nie tylko Skarbu Państwa, ale i płatników, ponoszących pełny w stosunku do swych istotnych dochodów ciężar podatkowy.

Z drugiej strony, w obecnej sytuacji ekonomicznej kraju uznać należy za pożądane przyznanie ulg podatkowych tym płatnikom, którzy przez użycie części swego dochodu przyczyniają się do wzmocnienia życia gospodarczego.

Projektowana nowela do ustawy ma na względzie oba powyższe cele: przez uzupełnienie postanowień art. 21 i 44 ustawy, pociąga do świadceń podatkowych te osoby prawne i fizyczne, które dzięki istniejącym lukom w przepisach, nie ponosiły pełnego ciężaru podatkowego, przez zwolnienie zaś od podatku kosztów szybko zużywających się inwestycji, przyczyni się niewątpliwie do wzrostu ożywienia gospodarczego w Polsce.

Manifestacja przeciw Schuschniggowi w Londynie

Policja rozproszyła manifestantów

Paryż, 26 lutego. (Pat) — Agencja Havasa donosi z Londynu: Niewielka grupa skrajnych lewicowców usiłowała manifestować przeciwko kanclerzowi Schuschniggowi. Manifestanci, wznosząc okrzyki, udali się pod hotel „West End”, sądząc mylnie,

że tam zatrzymał się Schuschnigg. Manifestanci zostali rozproszeni przez policję Londyn, 26 lutego.

(Pat) — Kanclerz Schuschnigg i minister Berger-Waldenegg, opuścili Londyn o godz. 16.30.

Państwa południowo-amerykańskie mieszają się do spraw europejskich, a między sobą same zafatwiają konflikty

Genewa, 26 lutego. (PAT) W związku z wystąpieniem Paragwaju z Ligi Narodów „Journal des Nations” omawia rolę państw południowo-amerykańskich. Dziennik wskazuje na to, że państwa te sprzeciwiają się zastosowaniu sankcji w stosunku do jednego z nich oraz pragną same zafatwiać konflikty, powstałe na kontynencie Połudn. Ameryki. W tych wa-

runkach dziwne jest jednak, że państwa te, które zabraniają Lidze mieszania się do ich spraw same się mieszają w Genewie do spraw europejskich.

Zdaniem dziennika trzeba się zastanowić, czy państwa te mają prawo zajmować aż trzy miejsca w radzie Ligi Narodów.

Straszna burza na morzu Karaibskim

Jeden statek zatonał — 15 wzywa pomocy

Nowy Jork, 26 lutego. (Pat) — Według otrzymanych tu wiadomości, u wybrzeża Wysp nad Wiatrem (Windwards Islands) w archipelagu Małych Antylów, rozbił się statek turystyczny. Akcja ratownicza nie przyniosła żadnych rezultatów. Wyłowiono tylko 6 trupów. Przepuszczają, że 22 osoby zostały pożarte przez rekiny, w które obli-

tuja te okolice. Sygnalizują dalej, że 15 statków, znajdujących się w okolicy Małych Antylów znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie. Wysyłają one sygnały S. O. S.

Załogi tych statków poniosły już duże straty. Wielu marynarzy fale wyrzuciły za pokład.

Zamachy bombowe na Kubie

Havana, 26 lutego. (Pat). W biurze dyrekcji policji w Camaguey wybuchła bomba, wskutek czego poniosły śmierć dwie kobiety.

Druga bomba wybuchła w gmachu, w którym urzęduje gubernator. Aresztowano trzy osoby.

tański no

tego statku

Indjach em wojsk

awar, 26 lutego

bezrobot

ndynie

komuni

inżyniera

70-letnia

Walka o mandaty i władzę

Młody Churchill rozpoczął kampanję przeciw „starszym panom“ pod hasłem: „Precz z dyktaturą nazwisk!“. — Eloquentny młodzieniec zdobył sympatję kobiet

Kto zwycięży: stary mistrz, czy młody zarozumialec?

Przez pewien czas większe zainteresowanie w Anglii wywołał sir Oswald Mosley, który, organizując kadry faszystów angielskiego, głosił urbi et orbi, że będzie zbawcą Wielkiej Brytanii, że wyrwie ją z „chaosu“ demokracji, zlikwiduje kryzys i bezrobocie i odrodzi potęgę dawnego Albionu. Szeregi faszystów angielskich rosły, to też zaczęto nawet wierzyć, iż Mosley odegra jakąś poważną rolę w życiu politycznym Anglii.

Ale po pierwszym okresie triumfu, rozpoczął się odwrót na całej linii. Gdy jeszcze przed rokiem Mosleyowi wrócono wielką przyszłość, dziś nikt już na niego nie zwraca uwagi. Staje się on coraz bardziej niepopularnym i widoczne jest, że Anglija na drogę faszystu nie wejdzie.

Zjawili się wszakże nowi wodzowie, którzy chcą być zbawcami kraju i na których skupiła się obecnie powszechna uwaga. Jednym z nich jest sędziwy Dawid Lloyd George, który postanowił wrócić do czynnego życia politycznego, drugim — młody, 23-letni chłopiec, syn Winstona Churchilla, Randolph Churchill, który wydał wojnę całemu systemowi rządów w Wielkiej Brytanii i nie zrażając się tem, że w pierwszych wyborach, uzupełniających, przepadł — głosi, iż przyszłość należy do młodych, że starcy, uchodzący za zawodowych polityków powinni odejść, gdyż oni nie uzdrowią gospodarki kraju.

Niewiadomo kiedy odbędą się powszechne wybory, za rok czy później, ale Lloyd George już rozpoczął atak. Jego popularność zaczyna znów rosnąć. A równocześnie rosnąć zaczyna popularność młodego Churchilla, który poczyna sobie, co należy stwierdzić, bardzo odważnie i wcale nie po angielsku.

Randolf Churchill jest z przekonania konserwatystą. Twierdzi on, jednak, że partię konserwatystów należy odmłodzić.

— „Precz ze starcami, którzy nie umieją widzieć już teraźniejszości i rzeczywistości, których umysły nastawione są na te stosunki, jakie panowały przed wojną i w czasie wojny, ale obecnie nie są ramolami, nie umiejącymi skierować nawy państwowej na właściwe tory“.

Na wielkim zebraniu politycznym, które odbyło się w Liverpool, młody Churchill zaczął swe przemówienie od tego, że zaatakował przedewszystkiem wodzów własnej partii, konserwatywnej. Dostało się przedewszystkiem Baldwinowi, którego Churchill nazwał starą żabą i ramolem. Każde zdanie rozpoczynało się od słów „My, młodzi...“

— Nie chcemy kroczyć utartymi ścieżkami. Nie chcemy szablonu w polityce. Trochę świeżego powietrza do zachtej atmosfery. Precz z dyktaturą znanych nazwisk. Niema dla nas tradycyjnych autorytetów.

Oto hasła wysuwane przez Randolfa Churchilla. Trzeba dodać, że jest to młodzieniec, obdarzony talentem oratorskim. Pod względem kunsztu krasomówczego prześcignął on swego ojca. Mówi z taką łatwością, tak pięknie układa zdania, umie w lot parować ataki, a co najważniejsze — umie mówić tak interesująco i przekonująco, że trafia niemal do wszystkich. Jeśli dodać do tego, że jest młodzieńcem niezwykle urodziwym, wysokim, przystojnym, 100 procentowym mężczyzną — trudno się dziwić, że przedewszystkiem stał się ulubieńcem kobiet — i wątpliwe czy znajdzie się obecnie wiele kobiet w Londynie, które nie byłyby zwolenniczkami jego programu.

Randolf Churchill niewątpliwie zrobi wielką karierę polityczną. Czy będzie on istotnie „zbawcą Anglii“, czy ubiegnie go w tem sędziwy Lloyd George — o tem nie można dziś mówić. Ale wielka karjera stoi przed nim otworem. Posiada on wszelkie po temu warunki. To widzą wszyscy i dlatego w partii konserwatywnej nastąpiło podniecenie i zdenerwowanie. Nic dziwnego, że ojciec jego, na wiecu w Bristolu, oświadczył, uśmiechając się:

— Nie jestem zwolennikiem mego syna, ani jego hasła. Ale czy to nie za-

Jama ustna siedliskiem grypy

Naukowe doświadczenia wykazały, że jama ustna jest miejscem, gdzie zarazki grypy mają najlepsze warunki rozwoju. Odkażanie jej tabletkami Paramint-Erbe chroni nas od grypy. W okresie panującej obecnie grypy Paramint-Erbe powinien znaleźć się w kieszeni każdego, kto chce uchronić się od tej choroby.

bawne, że przeciwko temu smarkaczowi zmobilizowała się partja konserwatywna, że wszyscy pracują gorączkowo tylko w jednym kierunku — utracić Randolfa Churchilla, jakgdyby był on istotnym niebezpieczeństwem dla partji?

Narazie Randolf Churchill stał się centralną figurą powszechnej uwagi w Anglii.

— Zmiana warty. Ustąpić miejsca młodemu pokoleniu. Oto jego hasła, które stają się coraz bardziej popularne

Ma on oczywiście przeciwników nie tylko wśród starych członków partji konserwatywnej. Jest grupa młodzieży, która pozostała wierna Baldwinowi. Ale gdy się słucha, jak na zebraniach politycznych Randolf Churchill igra ze swymi przeciwnikami, jak odpowiada na ich ataki i jak, niemal żartobliwie, „kładzie ich na obie łopatki“, można wywnioskować, iż jest to zrzeczny gracz polityczny, który wcześniej czy później dojdzie do szczytów polityki angielskiej

Jego fronda w partji przyjmuje coraz to większe rozmiary. Wypowiedziawszy posłuszeństwo wodzom partyjnym, młodzi, skupieni dokoła Randolfa Churchilla nazwali się niezależnymi konserwatystami. W ich programie znajdują się radykalne hasła, żywcem zapożyczone od faszystów włoskich. — Ale pomiędzy młodym Churchilllem, a Mosleyem istnieje poważna różnica — Mosley chce przeszczeplić faszystów w angielski grunt, Churchill chce tylko zapożyczyć z faszystów włoskich kilka punktów, które mu odpowiadają. Dlatego anglik, który pragnie zmian, poprze raczej Churchilla niż Mosley'a. Poprzez tego, który przemówi do niego zrozumiałym językiem.

Zjazd maharadzów w Londynie będzie pokazem najwspanialszej biżuterji

25-ta rocznica panowania króla W. Brytanji i Cesarza Indji zaznaczy się w Londynie mocnym akordem wschodnim. Na uroczystości londyńskie zjadą do stolicy nad Tamizą wszyscy maharadzowie indyjscy. Osiemdziesięciu władców Wschodu przybędzie do Londynu, aby tu złożyć hołd swemu nadwładcy i protektorowi, królowi światowego imperjum brytyjskiego.

Pomieszczenie egzotycznych gości wysokiej rangi, przyzwyczajonych w dodatku do orientalnego przepychu, nie będzie rzeczą łatwą. Maharadzowie zjadą każdy z liczną switą i służbą. Ci z nich, którzy wyznają wiarę Mahometa, nie będą mogli ulokować się ani w hotelach, ani w pałacach prywatnych, gdyż religijnie zabrania wiernym zamieszkiwania pod jednym dachem z „rumi“.

Poważny kłopot z rozlokowaniem gości ze Wschodu ma marszałek dworu J. Kr. Mości, a kłopoty jego już się rozpoczęły, gdyż przed kilku dniami przybyła do Londynu dziesięciogłowa delegacja z Indji, której zadaniem jest właśnie przygotowanie wszystkiego na przyjazd maharadzów.

Defilada maharadzów będzie zarazem sensacyjnym pokazem najwspanialszej biżuterji, jaką oglądał kiedykolwiek zblazowany już na tym punkcie Londyn. Maharadza Baroda, jeden z najbogatszych władców indyjskich, przywdzieje na przyjęcie w pałacu Buckingham w białym piąty agrań dżamentowa, w której będzie błyszczał słynny brylant „Gwiazda Południa“, największy i najpiękniejszy z drogich kamieni „Kohinoora“, należący do królowej W. Brytanji. Małżonka maharadzy Nepalu ukaże się ze słynnym, 300 karatowym brylantem „Kalif“. Słowem istna wystawa największych i najsłynniejszych brylantów, jaką świat oglądał.

Sporo kłopotów mają już teraz i towarzystwa asekuracyjne, w których ubezpieczone są te bezcenne kamienie. Polobrzyście sumy przeciw kradzieży. Porozumiały się one z policją angielską i francuską, oraz z urzędami celnymi. Maharadzowie bowiem wyruszą wszyscy razem, wraz ze swymi liczącymi do tysiąca osobami, na okręcie z Bombaju. Wylądują poraz pierwszy w Marsylii. Tutaj więc władze celne francuskie, w myśl porozumienia z Lloydem, wyrzekną się rewizji celnej i pozostawią w spokoju niezliczone bagaże i kufry władców wschodnich, aby nie dać okazji między narodowym rzezimieszkom do jakichś sensacyjnych występów. Jaka wartość przedstawia biżuterja maharadzów i ich fun- dzion daje pojęcie cyfra 45 milionów funtów (prawie miliard złotych), na jaką opiewają łącznie deklaracje szacunkowe złożone w towarzystwach asekuracyjnych.

Można już teraz wyobrazić sobie, co za żniwo będą mieli hotelarze, restauratorzy i kupcy, gdy tysiące bogaczy z całego świata zjedzie się do Londynu na tydzień jubileuszowy. W tych dniach o cenie będzie można w całej rozciągłości mówić, skupione na przetrzeni kilkunastu kilometrów kwadratowych nad Tamizą. Będzie to jedyny w swoim rodzaju przegląd wszystkiego, co posiada i nad czym panuje Wielka Brytanja.

Bezpieczniki korkowe są kłopotem każdego lokalu. **PEWNE I PRAWIDŁOWE ZABEZPIECZENIE** każdej instalacji elektrycznej daje

WYŁĄCZNIK samoczynny „WELS“

Wyrób krajowy firmy „ELEKTROAUTOMAT“ w Warszawie

Do nabycia w każdym poważniejszym składzie artykułów elektrotechnicznych.

Demagog -- przyszły dyktator ma nieograniczoną władzę w stanie Luizjana

Stosunki polityczne w stanie Luizjana (U.S.A.) są wyjątkowe w porównaniu z tem, co obowiązuje w pozostałych 47 stanach. A odmiennosć sytuacji w tym stanie południowym polega na tem, że gubernatorem jego jest senator Hue Long człowiek, który nie uznaje Waszyngtonu i Białego Domu, rządzi się sam, sprawuje władzę dyktatora omal, ma najgorszą prasę w Ameryce i największego wroga w całej Wallstreet.

Kim jest człowiek, o którym tak głośno dziś nie tylko w U.S.A.? Hue Long, mając lat 13 był kolporterem książek, w trzy lata później wykonywał zawód agenta zalecającego na jarmarkach różne cudowne środki lecznicze, frekwentował kilka uniwersytetów, nie skończył żadnego, mając lat 22 został adwokatem, przy czem czteroletni kurs odbył w trzy miesiące; w dziesięć lat później kandyduje Long na stanowisko gubernatora Luizjany — i przepada przy wyborach. Przrzeka swoim przeciwnikom, iż za cztery lata sprawować będzie ten urząd i — dotrzymuje obietnicy. Zostaje wybrany do Senatu i tem samem otrzymuje prolongatę władzy gubernatorskiej na trzy lata jeszcze, do r. 1937.

Karjera awanturnicza, typowa dla selfmademana i świadcząca o niepowodzeniach i ambicjach człowieka, który nosi w tornistrze buławę marszałkowską.

Dzisiaj sprawuje Long nieograniczoną władzę w granicach Luizjany i cieszy się niezwykłą popularnością wśród ludności tego stanu. Sława jego zaczyna jednak promieniować i dalej, poza granicami stanu, którym rządzi.

Long jest szermierzem hasła podziału sprawiedliwego majątków. W sposób demagogiczny mówi, pisze i czyni. Pierwszym krokiem, jaki uczynił gdy został gubernatorem, było wprowadzenie bezpłatnego nauczania w szkołach powszechnych i przerzucenie jego kosztów na skarb. Rozdział podatków był drugim pociągnięciem, które mu zjednało odrazu masy; opodatkował bogatych na rzecz biednych, zapewnił od 60 roku życia rentę starym pracownikom.

Prowadzi on wojnę z prasą i z magnatami przemysłu i finansów.

Long jest dzisiaj najbardziej szkalowanym, dyskredytowanym działaczem politycznym w Ameryce. Dyskwalifikują go na prawo i na lewo. Niektórzy widzą w nim groźbę dla demokracji amerykańskiej jako przyszłego dyktatora.

Jeśli Rooseveltowi powiedzie się jego akcja gospodarcza, jeśli sytuacja ekonomiczna w U.S.A. się poprawi, a z nią i warunki materialne szerokich mas — szanse Long'a będą znikome. Jeśli New Deal nie uda się, perspektywy prezydentury czy dyktatury Long'a będą możliwe.

Tramwajowe bilety miesięczne po zł. 22.50 sprzedaje „Orbis“ (Piotrkowska 18) Tel. 249-33 od 9 rano do 9 w. bez przerwy

Nieście pomoc najbiedniejszym

19 salw śmiechu rozlega się codziennie na filmie

Antek Policmajster z A. DYMSZĄ

Likwidują szkoły, szpitale i straż ogniową

Narodowcy skreślili lub znacznie zredukowali wszystkie subwencje na szkoły, ochronki i straż ogniową, na dom im. Marszałka Piłsudskiego, Federację P.Z.O.O. oraz Y.M.C.A.

Cały budżet miejski został przekreślony

Na plenum łódzkiej rady miejskiej i na komisjach, dzieją się rzeczy wręcz nieprawdopodobne. Przy rozpatrywaniu budżetu, radni narodowcy skreślają wydatki najbardziej rzeczowe, najbardziej konieczne dla miasta, negują kulturę, oświatę, opiekę społeczną. Niema dla nich rzeczy potrzebnych i ważnych, jeśli nie mają one znamienia Stronictwa Narodowego.

Narazie są to tylko posunięcia teoretyczne. Realizowany bowiem jest jeszcze stary budżet. Gdy jednak nadejdzie dzień 1 kwietnia i społeczeństwo łódzkie zostanie przed faktem dokonanym, społeczeństwo, co się zrobiło — gdy setki biednych dzieci znajdują się na bruku, gdy chory znajdują się bez opieki, gdy będą muły być zlikwidowane szkoły i instytucje społeczne — dopiero wtedy staniami wobec spustoszenia, jakiego dokonano na kilku zaledwie posiedzeniach, a które wystawiają, co stanie się jeszcze, gdy narodowcy obejmą władzę na raz.

Wczoraj, na posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej, rozpoczęła się dyskusja nad działem „Opieka społeczna”

właściwie, dyskusji niemal że nie było. Zaczęło się tylko skreślanie prawie

wszystkich pozycji budżetowych.

Dla stowarzyszenia b. więźniów politycznych była przeznaczona kwota 750 złotych. Nie trzeba chyba wyjaśniać, jakich ludzi skupia to zrzeszenie. Starzy bojownicy o wolność i niepodległość Polski, sterani i zniszczeni w więzieniach carskich i na zesłaniu. Wniosek Stronictwa Narodowego: skreślić całą sumę. W głosowaniu subsydlum to skreślono.

Dla towarzystwa „Opieka”, przeznaczono w budżecie zł. 3000. Jest to stowarzyszenie społeczne, które zasługuje na najwyższe poparcie ze strony społeczeństwa. Na czele jego stoi p. marszałkowi Piłsudski, a celem jego jest **OPIEKA NAD NAJBIEDNIEJSZEMI DZIEĆMI.**

Borykając się z trudnościami finansowymi stowarzyszenie to utrzymuje przedszkole dla biednych dzieci, szkoły rzemieślnicze dla starszych. Endecy oświadczyli, że skreślają subsydlum na tę instytucję.

Na społeczny związek dozorców domowych i służby domowej, było preliminowanych 500 złotych. Radni narodowcy skreślili tę sumę.

Na towarzystwo ochrony zdrowia (T. O. Z.) preliminowano zł. 4400 zł. Suma ta miała być przeznaczona na utrzymanie żłobka dla niemowląt. Radni narodowcy skreślili tę kwotę.

Na towarzystwo ochrony kobiet żydowskich przeznaczono zł. 1000. Skreślono to subsydlum.

Radny Zajde (sjonista) oświadcza, że nie będzie już występował w obronie tych czy innych subsydlów, gdyż widzi, że do radnych narodowców przemawiać nie można. Prosi więc o zaprotokulowanie poniższego oświadczenia:

„STWIERDZAM, IŻ PRZY UCHWALENIU BUDŻETU MIEJSKIEGO RADNI NARODOWCY PROWADZA WALKĘ Z CHORYMI, DZIEĆMI I KALEKAMI“.

Skolei przystąpiono do rozpatrzenia działu

„Walka z bezrobociem”

który przewiduje m. in. pozycję „zapomogi na podróże do miejsc objęcia pracy”. I wówczas r. Zajde składa następujące

OŚWIADCZENIE:
— Zgłaszam wniosek, który niewątpliwie uzyska jaknajgorętsze poparcie radnych narodowców. Skreślają oni wszystkie subsydlumy przeznaczone na po-

moc dla ludności żydowskiej. Z drugiej strony oświadczają, że chcą jaknajrychlej pozbyć się żydów z Polski. Wobec powyższego do tego działu zgłaszam wniosek o wstawienie pozycji 20.000 zł. na emigrację żydów do Palestyny.

Wniosek ten wywołał wrzawę na ławach radnych narodowców. Dał się słyszeć okrzyk:

— To prowokacja.

— Bynajmniej — odpowiada r. Zajde — to nie jest prowokacja, tylko rzeczowa propozycja, której słuszności nie możecie państwo, z waszego stanowiska odmówić.

Wśród ogólnej wrzawy wniosek ten upadł.

Dział „Popieranie rolnictwa” przyjęto bez dyskusji. W dziale szkolnictwa zawodowego skreślono subsydlum na szkoły: towarzystwa „Talmud Tora”, towarzystwa szerzenia oświaty i wiedzy technicznej wśród żydów, kursy rzemieślnicze „Ort”.

Przy omawianiu działu bezpieczeństwa publicznego, wspomniano o projekcie budowy tunelu pomiędzy ulicami Tramwajową i Wysoką. Komisarz Wojewódzki zapewnił, że roboty rozpoczną się z pewnością w bieżącym roku.

Uchwalono następnie przyznanie sumy zł. 4.828 na telefony dla policji państwowej, celem zagwarantowania bezpieczeństwa na krańcach miasta. Następnie omówiono sprawę policji budowlanej. W toku dyskusji komisarz Wojewódzki oświadczył, iż przewidziana jest reorganizacja całego wydziału budownictwa. Istnieją tam bowiem braki, które zostaną usunięte i cała administracja wydziału zostanie ulepszona.

Straż ogniowa

Niespodziewanie wynikła poważna dyskusja nad subsydlum dla łódzkiej ogniovej straży ochotniczej.

Powszechnie spodziewano się, że tak zasłużona instytucja nie narazi się na ataki Stronictwa Narodowego. Ale przecież straż ogniowa nie jest instytucją partyjną. I dlatego radni narodowcy natychmiast żądali zredukowania subsydlum dla straży o 50.000 złotych.

Komisarz inż. Wojewódzki wyraża zdziwienie, że taki wniosek mógł wogóle wpłynąć. Straż ogniowa spełnia

taką doniosłą rolę w naszym mieście, że nie można mówić, iż otrzymuje za dużo, lecz że jest to za mało. Istnieje ustawa, która mówi, że miasto samo musi utrzymywać swą straż.

Jeśli straż łódzka nie będzie mogła egzystować dzięki skreśleniu subsydlum, na miasto zwały się straszny ciężar. Wystarczy nadmienić, że w Warszawie, gdzie straż utrzymywana jest przez miasto, zarząd miejski musi asygnować na ten cel 2 miliony złotych.

Radni narodowcy nie dali się przekonać. Subsyzdlum dla straży zostało zredukowane o zł. 50.000.

Niezwykła wręcz sytuacja wyłoniła się przy rozpatrywaniu kosztów utrzymania rady wojewódzkiej. Koszty te wynoszą zł. 9.000. Radny Kapczyński zgłasza wniosek o zredukowanie tej kwoty do zł. 4.500. Komisarz Wojewódzki zwraca uwagę, iż ta suma nie może być zmniejszona, ponieważ rada wojewódzka jest organem kontrolnym zarządu miejskiego i wydatek ten jest określony ustawowo.

Radny adw. Kowalski oświadcza jednak, że nie liczą się oni z żadnymi ustawowymi określeniami wydatków i skreślają połowę tej sumy, gdyż uważa ją za zbyt wysoką. W głosowaniu przechodzi oczywiście wniosek Stronictwa Narodowego.

Przeciw b. wojskowym

Na to podnosi się z miejsca komisarz inż. Wojewódzki i oświadcza:

— Proszę wnieść do protokołu moje oświadczenie: Ta uchwała jest bezprawna.

Skolei zaczęło się dalsze skreślanie subsydlów:

Stronictwo Narodowe skreśliło sumę 50.000 złotych na budowę domu Y.M.C.A. — stowarzyszenia młodzieży chrześcijańskiej. Skreślono następnie sumę zł. 50.000 na budowę domu im. Marszałka Piłsudskiego w Łodzi.

KOMISARZ WOJEWÓDZKI woła: — Uważam tę uchwałę za wyzwanie, rzucone b. wojskowym i obrócić ojczyzny. Proszę zaprotokulować moje oświadczenie.

To samo oświadczenie złożył komisarz inż. Wojewódzki, gdy radni narodowcy skreślili, na wniosek r. Grzegorzaka, subsydlum dla związków b. wojskowych, zrzeszonych w Federacji P. Z. O. O. w Łodzi. Przeciwno tej decyzji protestuje gorąco r. Borudski z B. B.W.R.

Skreślono wreszcie subsydlum dla stowarzyszenia kilińczyków i enzetorowców, ale przyznano subsydlum dla endeckiej organizacji „Sokół” zł. 1.500.

Najmieszniejszy moment, najdosadniej może charakteryzujący radnych narodowców, nastąpił pod sam koniec posiedzenia. Sami radni byli nieco skosternowani temi ogólnymi skreśleniami subsydlów. Przyszło im więc do głowy, że trzeba coś komuś dać. Ostatnia pozycja budżetu zwyczajnego przewidywała kwotę dla obwodowego miejskiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej zł. 3000.

— Podwyższamy tę sumę do zł. 15.000 — oświadcza r. adw. Kowalski.

— Ależ państwo — odpowiada ze śmiechem komisarz Wojewódzki — przecież my utrzymujemy tę instytucję i wiemy wiele ona potrzebuje. Proszę sprawdzić, ta instytucja nie wymaga więcej od miasta, nie potrzebuje większej sumy.

Ale narodowcy byli już do końca „konsekwentni”. Uchwalili 15.000 złotych. I tak skończyło się drugie czytanie budżetu zwyczajnego m. Łodzi na rok 1935-36. (S.)

Dzisiaj	Aleksandra	6,27
Jutro	Romana W. P.	17,00
		3,11
		10,10
		10,55
		3,05

Z okazji imienin p. wojewody Aleksandra Hauke-Nowaka

W dniu wczorajszym Pan Wojewoda Łódzki, Aleksander Hauke-Nowak, obchodził swoje imieniny. Uroczystość w obecności członków Stow. Urzędników Wojewódzkiego, O godz. 11.30 zebrał się w Urzędzie Województwa, Stow. Grodzkiego i Powiatowego oraz Oficerowie P. P.

W imieniu zgromadzonych urzędników składali życzenia p. wicewojewoda A. Potocki. Następnie przemawiali: w imieniu pol. państw. p. komendant Dr. Torwiński, imieniem Stow. Urzędników Państw. p. naczelnik Berkowicz i w imię Stow. Rodziny Urzędniczej p. naczelnik Szczygiel.

Uroczystość składania życzeń przez urzędników zakończona została odegraniem marsza Pierwszej Brygady. Następnie składali życzenia przedstawiciele samorządu w osobach Komitetu Inż. Wojewódzkiego i Kom. Fuzyjnego (z Pabjanic).

Skolei napływały delegacje organizacyjne i stowarzyszeń społecznych, kulturalnych i oświatowych jak: BBWR. Zw. Legionistów, Zw. POW, Zw. Strzeleckie Zw. Oficerów Rezerwy, Zw. Harcerzy, Zw. Pol. Str. Pow. Zw. Str. Pow. Zw. Młodej Wsi, Klub Obywatelski, Instytut Rzemieślniczy, Polskie Radio, O. M. P., Cechy murarski i kominiarski itd.

Wśród przedstawicieli władz zauważymy Pana Dyrektora Kucharskiego i Pana Wiceprezesa S. O. Świdarskiego. Depesze z życzeniami nadesłali m. in. p. p. Chylarski, p. p. Alf. Tar-

Tymczasowe zarządy miejskie w Piotrkowie, Zgierzu i Pabjanicach.—Prezydentem Zgierza jest p. Swiercz

Jak już donosiliśmy, trzykrotne posiedzenia rady miejskiej w Zgierzu, zwołane celem dokonania wyboru zarządu miejskiego, nie dały żadnego rezultatu. Żaden z kandydatów, nie uzyskał niezbędnej ilości głosów.

W związku z tem, na mocy ustawy samorządowej, p. wojewoda łódzki Hauke-Nowak zamianował tymczasowym prezydentem m. Zgierza. Tymczasowym prezydentem został dotychczasowy prezydent p. Jan Swiercz, zaś tymczasowym wiceprezydentem p. Bolesław Jarosiński dotychczasowy burmistrz m. Mławy.

Tymczasowe prezydium m. Zgierza urzędować będzie 1 rok. O ile w ciągu tego czasu rada miejska nie będzie mogła wyłonić stałego prezydium, po roku zostanie ona rozwiązana i odbędą się nowe wybory.

W najbliższych dniach zapadnie decyzja w sprawie nominacji tymczasowego zarządu miejskiego w Pabjanicach.

W dniu 22 bm. wicewojewoda łódzki p. A. Potocki odebrał przysięgę służ-

bową od nowo wybranego zarządu miejskiego w Piotrkowie — prezydenta Stefana Fiszera i wiceprezydentów mgr. Bronisława Jabłońskiego i Władysława Uziębły.

Z pośród zaprzysiężonych wymagane ustawą kwalifikacje posiada jedynie mgr. Jabłoński, który też został definitywnie zatwierdzony na stanowisko wiceprezydenta. Jak wiadomo, nowa ustawa wymaga od kandydatów na stanowiska przydatne zarządów miejskich wykształcenia co najmniej średniego i co najmniej 3-letniej pracy w charakterze członka zarządu miejskiego lub na stanowisku urzędnika państwowego I kategorii administracji ogólnej. W związku z tem prezydent Fiszera i wiceprezydent Uziębło czasowo zwolnieni zostali od obowiązku wykazania się cenzusem wykształcenia i praktyki i zatwierdzeni warunkowo na swych stanowiskach na okres próbny jednego roku. Zatwierdzenie definitywne obu uzależnione jest od wyników pracy w czasie tego okresu próbnego. (i).

Wyprowadzenie drogich nam Zwłok Zmarłego w Badenie pod Wiedniem dnia 22 b. m.

B. P.

HERMANA FREUDENBERGA

odbędzie się w czwartek 28 lutego 1935 r. o g. 2 pp. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu starozakonnych w Łodzi, o czym zawiadania pozostała w nieutulonym żalu

RODZINA.

SPORT

Imprezy sportowe obłożone nowymi daninami

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało przed kilku dniami zarządzenie dotyczące opłat za organizowanie imprez sportowych. Organizacje sportowe będą zmuszone opłacać przy zgłaszaniu zawodów do starostwa zł. 15.50, na którą to sumę składa się zł. 5.50 za stempel, 5 zł. za wydanie zezwolenia i 5 zł. na LOPP. Odtąd więc każda impreza niezależnie od charakteru kosztować będzie organizatorów zł. 15.50. Do tego trzeba dodać opłaty na rzecz związków sportowych i inne tak, że w sumie opodatkowanie imprez będzie b. dużo. Rzecz zrozumiała, że dla większych klubów, organizujących zawody o poważniejszym charakterze opłaty powyższe nie będą zbyt uciążliwe, natomiast odczują je drobne klubki, oraz te wszystkie instytucje sportowe, które organizują zawody pozbawione charakteru widowiskowego, a mające jedynie cel propagandowy.

35 zawodników

złożonych do I-go Kroku Bokserskiego

Do pierwszego wiosennego kroku bokserskiego, który rozpocznie się już w dniu jutrzejszym kluby zgłosiły ogółem 35 zawodników, a mianowicie: — IKP — 10, Makabi — 10, Hakoah — 6, Geyer — 4, Wima — 3 i LKS — 2. — Poza tem dodatkowo zgłosić mają jeszcze swych pięciarzy Zjednoczone i Makabi. W czwartek i piątek walki rozpoczną się w sali Geyera przy ulicy Piotrkowskiej 295 o godz. 20-ej, przy czym badanie lekarskie i ważenie zawodników odbędzie się o godz. 18-ej. Finały rozpoczną się w niedzielę również w sali Geyera o godz. 11-ej przed południem przy czym poprzedzi je badanie lekarskie i ważenie zawodników o godz. 9.30 rano.

Trener Czeisler

rozpoczyna treningi na boisku

Od jutra trener węgierski p. Czeisler rozpoczyna pracę na boisku i w związku z tem kierownictwo sekcji piłki nożnej LKS-u wzywa piłkarzy wszystkich swych drużyn, by stawili się na boisku przy Al. Unji od godz. 15-ej celem rozpoczęcia systematycznych treningów.

Egzaminy na przodowników boks

W nadchodzącą sobotę odbędą się w lokalu IKP przy ul. Srebrzyńskiej 10 o godz. 20-ej egzaminy dla kandydatów na przodowników bokserskich. Na egzaminy te przyjeżdża jako delegat PZB. p. Zapłotka z Poznania.

Na kurs dla przodowników boks ucześnieza kilku znanych pięciarzy, jak Seidel, Klimczak, Stahl i Pawlak i in. Ogółem 12 osób.

L.T.S.G. poszukuje przeciwnika

Jak się dowiadujemy, LTSG zamierza rozpocząć sezon piłkarski w nadchodzącą niedzielę jednak nie ma jeszcze ustalonego przeciwnika. Mecz z warszawska Polonią nie jest obecnie aktualny, a przeciwnikiem ma być jedna z drużyn lokalnych, przy czym możliwy jest mecz z ligowym LKS-em.

Z powodu zgonu

B. P.

Rebeki Eitingonowej

wyrazy szczerego współczucia pozostałej Rodzinie składa

Wiktor Spektor z Rodziną

Romans pana Hersza

skończył się wyrokiem, skazującym go na 2 lata więzienia

Hersz Cwajghaftig i Jura Ajzenszmidt znali się cztery lata. Uchodzili za narzeczonych i mieli się pobrać. Im dłużej jednak trwała ich znajomość — tem większe piętrzyły się przeszkody na ich drodze. Aż wreszcie panna Ajzenszmidt, widząc, że czas marnuje — postanowiła rozstać się z młodym człowiekiem i wejść między młodzież, by utracony teren odzyskać.

Cóż miał robić Cwajghaftig? Nie stać go było na najgłębszą filozofję w tym wypadku, której kwintesencja zawiera się w refrenie piosenki: „Nie będzieś ty, to będzie inna”. Młodzieniec traktował te sprawy raczej z punktu widzenia romansów cygańskich, niż współczesnych folkstródów i po kilku dniach rozmyślań, doszedł do wniosku, że już radości bez panny Jury na tym świecie nie zazna...

Z tego powodu poczał Hersz Cwajghaftig grozić, że ją zabije, że ją tylko zbije, że siebie zabije i t. d. Panna Jura nie wychodziła na miasto inaczej, jak pod osłoną któregoś ze swych licznych braci. Poszła raz z bratem do kina „Bajka”, zobaczyła Hersza i, może pod wpływem filmu, pozwoliła mu się przysiąść. Miała to być ich ostatnia rozmowa. Już więcej nigdy się miał do niej ani nie przy

siadać, ani... — nie mówmy o tem.

O czem mówili w kinie — to zostanie na zawsze osłonięte mgłą tajemnicy.

Wyszli razem z kina. I tutaj nastąpiła rzecz straszna. Cwajghaftig zadał pannie kilka ciosów nożem, potem przeraził się swego czynu, nóż rzucił, czy też mu nóż z ręki wypadł i, gdy ludzie zajęli się, zresztą tylko lekko ranną Jurą — sam sprawca okaleczeń, pobiegł do komisarjatu i powiedział, że zabił swą narzeczoną. Powiedział, że zabił, choć ją lekko okaleczył. Widać, że ją bardzo kochał, skoro każdy jej mały ból, był w jego oczach bólem śmiertelnym.

Nieszczęśliwy młodzieniec i jego urodziwa eks-narzeczoną spotkali się wczoraj w sądzie. On jako oskarżony, ona jako poszkodowana.

Na dwa lata skazany został młody człowiek za usiłowanie zabójstwa.

W erotycznym filmie życiowym niema happy endu... Chociaż — kto wie? Gdy on wyjdzie z więzienia — może ona jak Solveiga, jak inna kochanka z romansów kinowych — przyjmie go z otwartymi ramionami, noszącymi jeszcze blizny od jego ciosów nożem... Tylko, że toby było trochę za ładnie, by było prawdziwie... (g)

Dwunastu rycerzy księżycy

odpowiada przed sądem za kradzież kolejową

Na ławie oskarżonych zasiadła wczoraj w sądzie okręgowym bogata galerja złodziei i paserów wszelkiego autoramentu. Siedmiu oskarżonych odpowiada za kradzież, pięciu — za paserstwo.

Wśród oskarżonych złodziei są tacy, którzy jeszcze przed mniej niż pięciu laty stawali przed sądem za podobne przestępstwo. Ci ludzie — to recydywiści, wobec których artykuł 60 k. k. karnego przewiduje podwyższone sankcje karne; inni, złodzieje, którzy przez pięć lat nie tyle może pauzowali, ile nie zostali ujęci zdradzają również wielkie obeznanie z całą procedurą sądową, kłamią bardzo przytomnie w swych wyjaśnieniach i — jak zwykle w takich wypadkach — opowiadają historie, w których jakiś nieznanomy osobnik, odgrywa rolę kozła ofiarnego.

Tem rozprawy jest kradzież kolejowa.

Dziewiętnastego sierpnia r. ub. nad ranem, przetokowy na stacji w Zduńsk. Woli, sprawdzając pociąg towarowy, na deszły z Łodzi, zauważył, że jeden z wagonów ma uszkodzoną plombę. Po sprawdzeniu okazało się, że w wagonie brakuje 6 bel i jedna paczka materiałów wędlinianych. Powiadomione posterunki policji na całym szlaku, podjęły poszukiwania. Posterunkowy z Łasku, Adam Królak, idąc wzdłuż toru, znalazł niedaleko Kolumny obręcz od pakowania bel towa

ru. Ślady obok toru wskazywały, że przez dłuższy czas stał w tem miejscu wóz, na który najpewniej ładowano towar. Na szosie, ślady ginęły.

Towar był własnością kupców: Działowskiego i Markowiaka i łączna jego wartość wynosiła ponad 5,500 zł.

Te same spostrzeżenia poczynił inny kolejarz, jeszcze w czasie biegu pociągu. Mimo, iż ów kolejarz zatrzymał pociąg i sprawdził wszystkie wagony — nic podejrzanego nie zauważył. Powiadomiony przezeń posterunek w Łasku, podjął poszukiwania w innym kierunku i te dały rezultat. Pod wsią Dobroń, przodownik policji Marjański, dopędził autobusem wóz, przykryty słomą, na którym leżał cały towar skradziony z pociągu.

Woznica wozu, Ogiński, podał kilka szczegółów, w których towar został załadowany, oraz wskazał dwóch paserów, którzy odeń część towaru już odebrali. Na podstawie zeznań Ogińskiego, władze ujęły stopniowo wszystkich uczestników tej dużej bądź co bądź kradzieży i kilku paserów, którzy bądź ją planowali, bądź też przechowywali skradziony towar.

Rozprawa, trwająca przez cały dzień wczorajszy, w toku której przesłuchanych zostało około trzydziestu świadków — nie została jeszcze wczoraj zakończona. Wyrok zapadnie dzisiaj. (g)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI
Dziś w środę raz jeszcze jeden najciekawsza komedia sezonu „Kwiecista droga”. Wszyscy wiedzą, że komedia ta jest koncertowo grana przez znakomity zespół teatru. Ceny znizzone od 40 gr. do 2.70.

W czwartek kapitalna sztuka Kiedrzyńskiego „Ten i Tamten”.

BAJKA DLA DZIECI „SŁOWIK I CESARZ” W TEATRZE MIEJSKIM.
W niedzielę powtórzenie bajki „Cesarz i słowik”. Tak pięknej wystawy Łódź jeszcze nie widziała. Ceny znizzone od 40 gr. do 2.70.

TEATR POPULARNY
(Ogrodowa 18).
Dziś, w środę, dnia 27 bm. o godz. 8.15 operetka w 3 aktach Stankordy p. t. „Co kobieta może”, muzyka L. Bursy.

Już wkrótce nastąpi w Teatrze Popularnym występ znakomitego artysty teatrów warszawskich — Antoniego Fertnera, którego niezwykłe kreacje w ubiegłym roku w „Tym starym wójcie” i „Wesołym wspólniku” cieszyły się w Łodzi wielkim powodzeniem.

TEATR ROZMAITOŚCI
Dziś, w środę, w dalszym ciągu głośna operetka p. t. „Shylok” z Aleksandrem Granatowem. Ceny wszystkich biletów 1 zł.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI
Ciekawa, ciesząca się wielkim powodzeniem i stale wzrastającą frekwencją wystawa pośmiertna prac. Władysława Skoczylasa, dobiega końca. Zamknięcie nastąpi, niedługo, w najbliższą niedzielę, dnia 3 marca o godz. 7-ej wieczorem. Miłośnicy grafiki muzycznej niech się z nabyciem ostatnich podziurów przez artystę - drzeworytów. Instytut (park Stenkiwicza) otwarty dniennie od godz. 11-20-ej.

RADJOPROGRAM

- ŚRODA, 27 lutego 1935 r.**
- 6.45-6.48. Pieśń „Kiedy ranne wstaje zorza”.
 - 6.48-6.52. Muzyka — płyty. 6.52-7.07. Główny program — płyty. 7.07-7.15. Muzyka — płyty.
 - 7.15-7.25. Dziennik poranny. 7.25-7.35. Muzyka — płyty. 7.35-7.40. Chwilka pań domu. Koncert — płyty. 7.40-7.50. Zapowiedź programu. 7.50-8.00. Koncert reklamowy. 8.00-11.57. Przerwa z Krakowa.
 - Sygnal czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03-12.05. Wiadomości meteorologiczne. 12.05-12.10. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10-13.00. „Święto zimy w Zakopanem”. Karnawał na nartach. — Transmisja z Zakopanego. 13.00-13.05. Dziennik południowy. 13.30-13.35. Piosenki w wykonaniu Tito Schipa. 13.30-13.35. Przerwa. 13.35-13.45. Przerwa. 13.45-15.45. Przerwa. 15.45-16.00. Fragment teatralny. 16.00-16.45. Zespół warszawskich harmonistów z udziałem Benedykta Hentza (bajki). 16.45-17.00. Listy od dzieci — omówi red. B. nedykt Stefański. 17.00-17.25. Utwory skrzypcowe w wykonaniu Wacława Grudzińskiego. 17.25-17.35. „Racjonalne obuwie” — (pogadanka dla kobiet) — wygl. Janina Dybowska. 17.35-17.50. R. Schumann: Manfred — utwór w wykonaniu orkiestry B. B. C. — płyty. 17.50-18.00. Poradnik sportowy. 18.00-18.10. Muzyka (płyty). 18.10-18.15. Repertuar teatrów. 18.15-18.45. Zespół Stefana Rachonia. 18.45-19.00. Odczyt gospodarczy. 19.00-19.20. „Miniatury kwarteterowe” — w wykonaniu Krakowskiego Kwartetu Smyczkowego. 19.20-19.30. Pogadanka aktualna. 19.30-19.45. Piosenki w wykonaniu Heleny Smętki (Transm. z Wilna). 19.45-19.50. Odczytanie programu na dzień następnny. 19.50-20.00. Wiadomości sportowe. 20.00-20.30. Wieczór Kasprowicowski. (Transmisja z Poznania). 20.30-20.45. Muzyka — płyty. 20.45-20.55. Dziennik wieczorny. 20.55-21.00. „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00-21.30. Koncert Chopinowski w wykonaniu Zbigniewa Drzewieckiego. 21.30-21.40. Utwory wiolonczelowe w wykonaniu Gasparo Cassado — płyty. 21.40-22.00. Pieśni polskie w wykonaniu Adama Dobosza. 22.00-22.15. Koncert reklamowy. 22.15-23.00. Muzyka taneczna. 23.00-23.05. Wiadomości meteorologiczne komunikacji lotniczej. 23.05-23.30. D. c. muzyki tanecznej.
- AUDYCJE ZAGRANICZNE.**
STOCKHOLM. Recital śpiewaczy. RYGA. Utwory Medinsa. BUDAPEST. Koncert galowy. WROCLAW. „Droga na Wschód” — słobowisko. STRASBURG. Festiwal Wagnerowski. LONDYN NAT. Koncert symfoniczny.

Zastrzyk przeciw rakowi

Odkrycie profesora Besredki nie leczy, lecz uodparnia organizm przeciw rakowi — Walki w świecie naukowym

Wczorajsze posiedzenie francuskiej Akademii Nauk, o którym doniosła prasa, zdaje się mieć historyczne znaczenie w dziejach cywilizacji. Na posiedzeniu tem francuski uczone prof. Besredka oświadczył, że znalazł środek skutecznej walki z największą plagą ludzkości, potworną chorobą — rakiem.

Dokoła odkrycia środka przeciwrakowego w świecie naukowym toczyły się walki, które nieraz znalazły echo na łamach prasy.

W r. ub. głośna była sprawa prof. Broemera, który w pismach naukowych niemieckich wystąpił z sensacyjnym oświadczeniem, że zdołał wykryć mikroba raka.

Przeciwko niemieckiemu profesorowi wystąpili jego koledzy naukowcy, którzy twierdzili, że odkrycie Niemca nie jest poważnym ze względu na to, że mikroba raka nie był wykryty za pomocą badań mikroskopijnych. Wówczas prof. Broemer na łamach „Deutsche Allgemeine Ztg.” wystąpił z wyjaśnieniem na temat swego wynalazku „sferospora polimoria” i stanowczo odmówił udziału w dalszej polemice naukowej. Uczony niemiecki rozpoczął leczenie pacjentów znalezionym przez siebie sposobem drogą zastrzykiwania

Triumf kosmetyki
KREM WITAMINOWO-HORMONOWY „ALCARA”
 odmładza cerę, zapobiega wiotczeniu, marszczeniu i starzeniu się skóry, działając w takim tempie, że skutek jest widoczny już po użyciu jednego słoika.
 Krem „ALCARA” jest do nabycia w drogeriach i perfumeriach lub bezpośrednio w fabryce w cenie zł. 6.— za słoik.
 Firma **Magister JÓZEF ROTTER i S-ka**
 FABRYKA CHEMICZNO - KOSMETYCZNA Spółka z o. o.
 L W O W, Japońska 7.

środków leczniczych t. zw. „agglukonów” i „katalitów”.

Nie mniej głośna sprawa leczenia raka jadem węzów była również przedmiotem polemiki uczonych w r. ub. Po szeregu doświadczeń na zwierzętach zajął się zbadaniem wpływu małych dawek jadu żmij na raka wybitny uczoney, zmarły niedawno prof. Calmette. Doszedł on do wniosku, że jad żmij hamuje rozwój tkanek rakowatych. Równocześnie z tem inny uczoney francuski prof. Taguet prowadząc własne doświadczenia doszedł do wniosku, że teoria Calmetta o leczeniu raka jadem posiada wielkie znaczenie.

Prof. Taguet przypomniał sobie, że w depozycie Akademii leży tajemnicza koperta złożona przez zmarłego prof. Gosseta, który w swoim czasie stosował w swem laboratorium leczenie chorych na raka jadem żmij.

Otwarcie zapisek prof. Gosseta potwierdziło słuszność jego wywodów naukowych i w wielu klinikach zaczęto stosować tę metodę. Ostatnio w Europie rozpoczęły się nawet poszukiwania specjalnych gatunków żmij, których jad nadawałby się do leczenia raka, albowiem sprowadzenie jadu kobry następcza wiele trudności.

Znaleziono niedawno gatunek weża t. zw. „vipera ammotytes”, którego jad został zastosowany w klinice w Zagrzebiu i dał zupełnie zadawalające wyniki leczenia klinicznego.

W ostatnich czasach wielkie kliniki przeciwrakowe, a zwłaszcza zakłady wiedeńskie pracowały z natężoną energią, ale prace te zdaje się będą przekreślone, jeżeli odkrycie prof. Besredki stanie się prawdą naukową. Odkrycie to, jednak nie jest lekarstwem na raka, lecz sposobem uodpornienia organizmu przeciwko rakowi.

Uodpornienie to polega na tem, że tkanka rakowa wszczepiona pod skórę myszy wywołuje bez wyjątku chorobę raka o przebiegu śmiertelnym. Jednak ta sama tkanka, wszczepiona w małej ilości w samą naskórkę, wywołuje jedynie brodawkę skórną, która po upływie kilku tygodni znika bez śladu.

Z tą chwilą zwierze staje się odporne na chorobę raka i można mu już wstrzykiwać nawet dużą dawkę tkanki rakowej pod skórę, nie wywołując żadnych objawów choroby.

Miasto za lekarza nie odpowiada

W nocy udzielać będzie pomocy tylko pogotowie ubezpieczalni

W związku z nową organizacją lekarzy domowych w ubezpieczalniach społecznych, w najbliższych dniach ogłoszony zostanie specjalny regulamin, określający zakres uprawnień i działalności lekarzy domowych.

Regulamin ten określi w jakiej porze lekarze domowi obowiązani są zgłaszać się do chorych z wizytami. W porze nocnej pomocy udzielać będzie pogotowie ubezpieczalni. Poza tem regulamin określi stałe godziny ordynowania lekarzy domowych we własnych gabinetach oraz obowiązek utrzymywania odpowiednich poczekalni dla członków ubezpieczalni społecznej.

Sąd Najwyższy wydał wczoraj orzeczenie w zasadniczej sprawie, które będzie stanowiło ważny precedens.

Ostatnio zdarza się często, iż w razie gdy lekarze wyrządzają jakąś rzeczywistą czy domniemaną szkodę choremu, rodzina pociąga do odpowiedzialności nie instytucję, z ramienia której występował lekarz.

I oto Sąd Najwyższy uznał, że za szkody, wyrządzone pacjentom w szpitalach miejskich lub też w szpitalach społecznych, do których magistrat kieruje chorych, zarząd miejski nie ponosi żadnej zgola odpowiedzialności. Sąd N. stanął na stanowisku bowiem, że lekarze ordynujący w szpitalach są zupełnie niezależni w stosowaniu środków, jakimi rozporządza wiedza lekarska i zarząd miejski nie ma prawa interwenjować u lekarzy, by stosowali tę czy inną metodę leczenia. (i)

Wkrótce zobaczymy wypukły film

wynalazku znakomitego uczonego francuskiego, Ludwika Lumiere

Właśnie w tym roku upływa pół wieku od chwili, kiedy to za sprawą Francuza Ludwika Lumiere ludzkość otrzymała dar, bez którego dzisiaj obejść się już nie mogła: kinematograf.

Wynalazca kina Ludwik Lumiere jest dzisiaj przeszło siedemdziesięcioletnim starcem, a mimo to, nie ustaje w swych wynalazkach. Od kilku lat pracuje nad stworzeniem filmu wypukłego i oto, przed kilkoma dniami ogłosił Paryżowi, że dzieła swego dokonał i że gotów jest przedstawić film wypukły Akademii Naukowej.

Stary uczoney chętnie pokazuje wszystkim rezultaty swej pracy i udziela objaśnień.

— Tworząc film wypukły, opierałem się — powiada — na doświadczeniach innych uczonych, mianowicie, użyłem tu zasadę stereoskopu. Projektcja stereoskopowa istnieje już od bardzo dawna, ściśle mówiąc, od roku 1855 kiedy to uczoney Almeida rzucił na ekran dwa obrazy wypukłe to jest zdemontowane pod różnymi kątami. Każdy z

tych obrazów był inaczej zabarwiony: jeden na czerwono, drugi na zielono. Widzowie patrzyli na ekran przez lornetki, których jedno szkło było czerwone, drugie zielone, widzieli więc, każde okiem tylko jedną postać obrazu, te dwie postacie widziane dawały w sumie obraz wypukły.

Ale okazało się, że tego rodzaju system ma złe strony: czerwone światło męczy wzrok, a pozatem zielony kolor dłużej pozostaje na naszej siatkówce, niż czerwony naskutek czego obraz był zawsze mętny.

Lumiere postanowił więc ten system udoskonalic. Doszedł do wniosku, że nie może całkiem znieść systemu dwukolorowych lornetek, ale może go nieco zmienić. Okulary, przez które należy patrzeć na wynaleziony obecnie przez Lumiere'a film wypukły mają jedno szkiełko niebieskawe drugie żółtawe. Zasada jest taka, że jedno ze szkiełek przepuszcza promienie zielone, czerwone, fioletowe i niebieskie, a drugie tylko żółte, pomarańczowe i czerwone. W ten sposób oba szkiełka składają się

na całe widmo słoneczne i razem tworzą barwę białą, przy której oczy znakomicie wypoczywają. Efekt zaś jest ten, o który chodzi: wypukłość.

Na prywatnym pokazie Lumiere za demonstrował według swego systemu zdjęcia z plaży śródziemnomorskiej, widoki z portu tulońskiego i obrazki z życia stoni. Widok był tak uderzający, że widzowie omal nie uciekali na widok zbliżających się stoni.

Stary uczoney wybrał na pokaz, który odbędzie się w Akademii Nauk ten sam obrazek, który pokazywał przed pięćdziesięciu laty, demonstrując niezwykle wynalazek — kinematograf. Jest to zdjęcie ze stacji kolejowej w małym miasteczku pod Marsyllją, Ciotat. Tym razem wjazd pociągu na stację był tak denerwująco wierny, że zebrał się tłum, by pociąg przepuścić.

Kto wie, czy już nie nadchodzi czas, kiedy wszyscy widzowie na sali kinowej będą znajdowali przy krześle dwukolorowe okulary i przed wświetlaniem kładli je z powagą na oczy.

Choroby zakaźne

Zanotowano 100 przypadków

W ciągu ubiegłego tygodnia w Łodzi zapanowała niemal epidemia chorób zakaźnych w wieku dziecięcego. W ciągu tego tygodnia zanotowano w Łodzi 100 przypadków zachorowań na błonicę (dyfteryt) i 56 przypadków zachorowań na odrę.

Wywołało to poważne zaniepokojenie wśród lekarzy pediatrów i wśród rodziców dzieci. Jaknajdalej posuwać ostrożność jest zalecona.

Inne choroby zakaźne w Łodzi wykazują spadek. Na tyfus brzuszny — 2 przypadki, na różę — 1, na krztuśnicę — 1 i gorączkę pępowną — 12.

Ogółem w ubiegłym tygodniu zanotowano w Łodzi 100 przypadków zachorowań na choroby zakaźne. (i).

Wojciech Bąk
 laureat Akademii Niezależnych
 Przed kilku tygodniami powstała Polska Akademia Niezależnych, pociągająca do życia drogą plebiscytu, zorganizowanego przez „Wiadomości Literackie”. Ciało to miało być pewnym przedstawieniem „oficjalnego” „P. A. L.” (Polska Akademia Literatury). Wskazywaniem z pierwszych zadań tej nowej instytucji miało być przyznanie „najlepszemu” czytelnikowi W. L. w wysokości 2000 zł. za najlepszą książkę, wydaną w r. 1934.

Na specjalnym obiedzie, wydanym przez redakcję „Wiadomości”, członkowie nowej Akademii przyznali tę nagrodę p. Wojciechowi Bąkowi.

Był to młody poeta-debutant, autor tomiku „Brzemie niebieskie”, zamieszczający swe utwory o zabarwieniu epickim na łamach pism stożecznych. Kontrkandydaci jego zarówno z kręgu „Wiadomości”, jak i z pokolenia „Wiadomości”, są zbyt poważni, aby walczyć z Bąką — bez względu na ewentualną wartość jego tomiku poezyj nie uznają za bardzo dziwny.

Jeszcze jeden nader charakterystyczny moment. Nagroda nosi nazwę „Nagrody czytelników Wiad. Lit.”. W tym czasie w wspomnianym już plebiscycie „W. L.” Bąk nie otrzymał najmniejszego punktu (50), któreby wyróżniły i wysunęły jako kandydata Niezależnych. „Czytelnicy W. L.” przyznali więc nagrodę nieznanemu sobie pisarzowi..... (w)

Chłopcy się uśmieali..

szopka polityczna w kawiarni „Esplanada”

Mamy do zanotowania fakt bardzo charakterystyczny. W Łodzi zawiązała „Szopka cygarowa” impreza objazdowa teatru polskiego z Krakowa która posiada specjalne zezwolenie ministerstwa spraw wewnętrznych. Przedstawienie tej szopki miało się odbyć w łódzkiej kawiarni „Esplanada”. Zazwyczaj tak się dzieje, że w program w każdym mieście pozostaje sam, dodaje się tylko kilka lokalnych przedstawień. I oto wśród łódzkich postaci był też pokazany adw. Kowalski przed łódzkiej endecji.

Onegdaj, na kilka godzin przed premierą szopki do właściciela kawiarni „Esplanada” p. Gierbicha, zgłosiło się kilku osób. Wylegitymowali się jako członkowie Stronnictwa Narodowego i powiedzieli, że jeśli z szopki nie zostanie wycofana kukielka adw. Kowalskiego, to szyby kawiarni i zdemolują lokal.

P. Gierbich próbował im wytłumaczyć, że kukielka w szopce nie jest żadnym obraza. Nic nie pomagało. „Delegaci” w dalszym ciągu grozili demolowaniem lokalu i wybijaniem szyb. A gdy przypomniano że istnieje policja i że swą groźbę wykonają.

P. Gierbich zdecydował w związku z wizytą i groźbami zmienić tytuł szopki na „Chłopcy się uśmieali”. Kukielki oczywiście pozostały i „Adwokat Krowalski” wystąpił przed publicznością. Zobaczymy jak będą wyglądały w praktyce groźby członków Stronnictwa Narodowego.

Choroby zakaźne

Zanotowano 100 przypadków

W ciągu ubiegłego tygodnia w Łodzi zapanowała niemal epidemia chorób zakaźnych w wieku dziecięcego. W ciągu tego tygodnia zanotowano w Łodzi 100 przypadków zachorowań na błonicę (dyfteryt) i 56 przypadków zachorowań na odrę.

Wywołało to poważne zaniepokojenie wśród lekarzy pediatrów i wśród rodziców dzieci. Jaknajdalej posuwać ostrożność jest zalecona.

Inne choroby zakaźne w Łodzi wykazują spadek. Na tyfus brzuszny — 2 przypadki, na różę — 1, na krztuśnicę — 1 i gorączkę pępowną — 12.

Ogółem w ubiegłym tygodniu zanotowano w Łodzi 100 przypadków zachorowań na choroby zakaźne. (i).

„GRAND KINO” Dziel **Józefina Baker „Zuzu”**
 w filmie p.t. „Zuzu”

REPUBLIKA DZIECI

Nowelka.

PRZYGODA W AFRYCE



Jerzy mieszkał stale w Senegalu, w północno-wschodniej Afryce. Miał lat czternaście. Był bardzo dzielny chłopcem. Pewnego razu odwiedził go.

— O, dobrze, że pan przyjechał — rzekł — mamy właśnie zamiar urządzić dwudniową wycieczkę w dżunglę. Będą zapewne przygody. Pozatem — dostanę od ojca nowy sztucer.

— Dobrze, że dostałeś nowy sztucer, ale powiedz mi, kto to jest „my“?

— „My“, to znaczy Frank i John, ja no i teraz pan. John jest trochę mazgajowaty i niedawno przybył do Afryki, ale Frank — to tak, jak ja. Pan rozumie?

Rozumiałem. Nie dowiedziałem się wprawdzie od Jerzego, jakie były nazwiska obojgu chłopców i kim byli ich rodzice, ale nie pytałem o to. Określenie jego zupełnie mi wystarczyło. A Jerzy był prawdziwym.

Nazajutrz poznałem chłopców osobiście i wyruszyliśmy. Nie mam tu miejsca na opisanie cudów dziewiczych lasów Afryki. Dość, że było... no, „przecudownie“. W górze paliło słońce, a my wędrowaliśmy cienistym lasem, tak cienistym, że nieraz było aż ciemno. W takim lesie trzeba uważać, bo to i leopold lubi czyhać wśród gąsienic, i olbrzymie, jadowite żmije leżą zwinięte wśród traw. Mimo to pierwszego dnia nie przytrafiła się nam żadna „przygoda“.

Drugiego dnia wyszliśmy na lekko zalesioną równinę. Zapały żywności które mieliśmy ze sobą, wyczerpały się i Jerzy postanowił zapolować. Ptactwa było mnóstwo. Ale choć Jerzy był niezłym strzelcem, nic nie mógł trafić ze swego sztucera. Wreszcie postrzelił jakiegoś bażanta, lecz i ten mu uciekł.

— Ech, — rzekł — strzelać kulą do ptaków! Oprócz tego sztucer jest do niczego. Zbaczaj, albo góruj, albo dołuj. Należałoby go w pierw wypróbować. Zda się, że będziemy musieli żywić się korzonkami.

Na szczęście miałem ze sobą doskonały rewolwer. Już przy pierwszym strzeleniu się padł olbrzymi bażant.

NIWINNY.

— Proszę pana nauczyciela — pyta Romcio — czy dostaje się karę, jak się nic nie zrobiło?

— Naturalnie że nie. Jak możesz o to pytać?

— Bo ja, proszę pana nauczyciela, nie zrobiłem zadania rachunkowego.

NA LEKCJI.

— Kluskiewicz, powiedz mi, dlaczego trzymamy w domu króliki?

— Króliki trzymamy w domu... panie psorze... króliki trzymamy... aby nam nie uciekły.

Rozłożyliśmy się obozem pod olbrzymim baobabem i roznieciliśmy ogień. Orzeźwiający strumyk płynął w pobliżu i wkrótce nasza zdobycz, obdarzona z pierza i oczyszczona, gotowała się w garnku.

Ponieważ w pobliżu było mało drzewa, posłałem chłopców do lasu, by nazbierali gałęzi. Minęło kilka ładnych chwil, gdy wtem usłyszałem wystrzał ze strzelby Jerzego, a potem okropny krzyk. Chwyliłem swój rewolwer i pobiegłem w tym kierunku. Przerdarłem się przez kilka kolczastych krzaków i oczom ukazał mi się widok, który narazie zmroził mi krew w żyłach:

Na pniu powalonego burzą drzewa siedział „mazgajowaty“ John; oczy jego wylazły prosto z orbit i utkwione były — we wstrętnej, czarnej, jadowitej żmii. Żmija była zwinięta w kłębek — tylko głowa i pół metra cielska chwiała się wolnym ruchem w prawo i w lewo. Jerzy stał o jakie dwadzieścia kroków ze strzelbą opuszczoną i też jakby zamarł w przerażeniu.

Żmija zniżyła swą głowę i jąla przybliżyć ją do twarzy Johna. Wyciągnąłem rewolwer. Ale Jerzy ocknął się już i w kilku dzikich susach doskoczył do olbrzymiego gada i jednym uderzeniem kolby roztrzaskał mu łeb.

Żmija drgnęła kilkakrotnie i zastęła.

— Brawo, Jerzy! — zawołałem — i pobiegłem do Johna, który zemdlął z przerażenia.

— No i cóż, Jerzy — rzekłem, gdy siedzieliśmy już przy ognisku i zjadali bażanta — twój sztucer nie jest tak „do niczego“. Piękna strzelba, według mnie.

— Tak, ale nie do strzelania — odparł Jerzy. — Najwyżej do rozbijania głów żmijom i do tłuczenia orzechów.

Czy o tem wiecie?

Dlaczego koty widzą w nocy?

Wszystkie zwierzęta z rodziny kotów obdarzone są nadzwyczaj wielką żrenicą. Na spodzie oka zaś mają coś w rodzaju rozsuwalnej kurtyny, działającej jakby okiennica, gdy światła jest zbyt wiele. W dzień kot zaciąga tę „kurtynę“, tak, że otwór żrenicy jego podobny jest do wąziutkiej szparki. W nocy zaś „kurtynę“ ściąga; wtedy żrenica jest cała okrągła i do oka dostaje się więcej światła, co umożliwia kotom widzenie w nocy.

Gniazdo z... ości

Znacie zimorodka? Jest to dość rzadki ptaszek, mieszkający nad wodą i żywiący się rybami. Małe rybki (sam jest niewielki) bierze on w całości w dziób, ale ości wypluwa i chowa starannie. Gdy już ości tych nabiera sporą kupkę, wtedy „kopie“ w ziemi dołek i wyścieła go niemi gęsto. Gniazdko gotowe i zimorodek zamieszkuje je. Tylko... takie mieszkanko czuć bardzo nieprzyjemnie, gdyż ości gniją... Ale to zimorodkowi wcale nie przeszkadza.

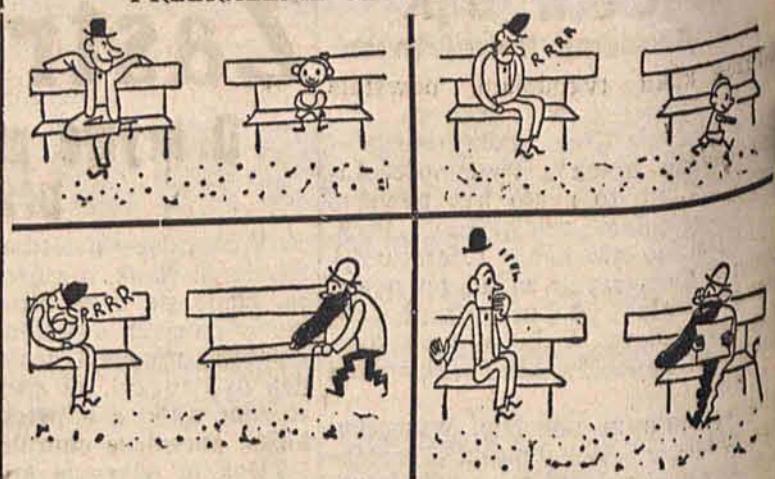
Jak odkryto gaz świetlny?

Ludzie już dawno wiedzieli, że węgiel, spalając, wytwarza gaz, ale nie wiedzieli, że się ten gaz pali. Odkrycie to zrobił dopiero William Murdock. Pewnego razu, chcąc zagaścić palące się węgle, przykrył je żelaznym garnkiem. Nie zauważył jednak, że w garnku była mała dziura. Otóż, gdy przytknął przypadkowo zapalniczkę do garnka, ujrzał, że z miejscy, gdzie była dziura, wytrysnął wąski płomyk. To palił się wydzielany z węgla gaz. Odkrycie zostało zrobione.

Dziś gaz zostaje wypierany coraz bardziej przez elektryczność. Ale wówczas był wielką nowością.

Uśmiechnij się!

PRZERAŻENIE CZŁOWIEKA ZASPANEGO:



— Mój Boże, czyżbym spał tak długo?!

Rzeczy ciekawe.

MIĘDZY NIEBEM A ZIEMIĄ

Być zawieszonym między niebem a ziemią, pod grozą śmierci, przez siedem godzin — podobne rzeczy trafiają się rzadko w życiu ludzkim. A jednak historia taka przytrafiła się pewnemu saperowi francuskiemu nazwiskiem Clinchernaile. Opowiedział ją w sposób niedbały, a skromny, jakby codzienne jakieś zdarzenie.

„Trzymaliśmy linę balonu, ja i sześciu moich kolegów — opowiada saper — i wyslizgiwała się nam ona z rąk, jak pisorkor. Czterech ludzi puściło ją wreszcie; dwóch, którzy trzymali jeszcze jakiś czas, zostało odrzuconych na bok i jeden z nich zabity na miejscu. Co do mnie, to chwyciłem linę nogami w szaleńczym postanowieniu uwieszenia się na niej i w tym momencie znalazłem się o pięćdziesiąt metrów nad ziemią, głowa w dół; nogi moje zaplątały się w linę. Było to szczęściem dla mnie — inaczej byłbym już nie żył, jak mój kolega.

Był to straszny moment, gdy uprzytomniłem sobie moją pozycję. Wisiałem na końcu liny przyczepiony do gigantycznego balonu, który wzbijał się w górę i pędził naprzód, gnany silnym wiatrem. Trudno było wyobrazić sobie straszniejsze położenie; zdawało się, że jed-

nie cud uratuje mnie od śmierci. Ale szczęściem nie straciłem głowy i począłem pracować nad powrotem do normalnej pracy, to jest głową do góry. Sprawa była trudna, gdyż linę tańczyła tu i tam, jak pijana wada i rzucała mną tak mocno, że lada moment mogłem wylecieć w przestrzeń. Z wielką ostrożnością i wysiłkiem — wiodało mi się, że to trwa wieki — udało mi się chwycić linę obiema rękami ponad głową i wyprostować się. Potem oswoiłem nogi, wkoło których linę zacisnęła się z niezwykłą siłą.

Przyłgnawszy całam ciałem do liny, spojrziałem w dół. Lini nisko było kilometr albo i więcej, cej podę mną i zmniejszało się szybko do wielkości małej zabawki; ludzie wyglądali jak drobne kropki biegające tu i tam w wielkiem podnieceniu.

Zacząłem zastanawiać się co mogę w tej sytuacji uczynić. Gdybym mógł wspiąć się do wentyla i wypuścić gaz sprężony, wadziłbym balon z wolna w dół; ale wentyl znajdował się 200 stóp ponad moją głową, a jedynym łącznikiem była cienka, bujająca się linę. Szczęściem, bujająca się linę. Szczęściem o jakie pięćdziesiąt stóp było żelazne kółko, do którego zwykle przyczepiało się drugą linę, jeśli balon miał być na wieży. Aby tylko dosięgnąć tego kółka i ucześcić się go!

Cał po calu wspinając się po linę, która huśtała się i rzucała mną gorzej niż łódź na morzu podczas burzy. Wkońcu orzru podę podczas burzy. Wkońcu osiągnąłem cel. Pierścien był dość duży, tak, że mogłem przelożyć przezeń nogę. Nie zapomniałem nigdy uczucia ulgi, jakie tego doznałem wtedy — moje ręce i nogi były wyczerpane i po obdzieraniu ze skóry. Teraz już było drobnostką zdjąć pas i przywiązać się nim do liny.

Poczułem się bezpiecznie. Mogłem wisieć tak bardzo długo, dopóki balon nie namyslił się i nie zaczęło opadać. Jedyną moją obawą było, że może zanieść mnie nad morze i poprostu utopić.

Godziny mijaly za godzinami, a balon niósł mnie to w tę, to w ową stronę na wysokości mniej więcej trzech kilometrów. Wkońcu, ku wielkiej mej radości, spostrzegłem, że ziemia zaczyna się zbliżać; balon narazem czyna się opuszczając i bardziej padał coraz bardziej i bardziej, dopóki linę nie dotknęła ziemia. Ciągnęła się tak że dwa kilometry, aż uwieźla w małym lasku. To było dla mnie bardzo dogodnie. Z wielką trudnością uwolnilem nogę z pierścienia, była zdrętwiała i nawpół zmarznięta; odwiązałem pas i zacząłem opuszczać się po linę. Gdy osiągnąłem wierzchołek drzewa, spuściłem linę i spadając z gałęzi na gałąź, „wylądowałem“ na ziemi, podrapany i zmęczony, ale pozatem cały.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

LOGOGRYF PRZYRODNICZO GEOGRAFICZNY.

Nad. B. P.

A — bet — cze — cie — cho — czyz — de — dor — du — dyk — e — eu — fa — go — ha — hi — in — ir — ju — ja — ka — ko — kwa — la — le — ma — ma — nar — naj — no — o — o — pa — pies — ra — ra — ren — ri — ro — ró — sa — sa — sław — sto — swierk — ty — tysz — wa — zon — za — zy — yak.

Z powyższych sylab utworzyć 21 słów, których pierwsze litery dadzą rozwiązanie.

Znaczenie słów: 1) kwiat, 2) ptak domowy, 3) kraj w Południowej Ameryce, 4) młode zwierzę domowe, 5) góry w Azji, 6) zwierzę afrykańskie o długiej szyi, 7) zwierzę juczne w Tybecie, 8) kraj w Europie, 9) część świata, 10) pustynia w Afryce, 11) zwierzę domowe, 12) miasto na Ukrainie, 13) piękny kwiat, 14) kraj w Azji wśród gór, 15) rzeka w Rosji, 16) zwierzę północne, chowane przez Eskimosów, 17) rzeka w Ameryce Południowej, 18) rzeka w Europie, 19) rzeka w Ameryce Południowej, 20) gatunek drzewa iglastego, 21) miasto w Polsce.

SZARADKA.

Nad. A. W.

Pierwsze i trzecie do muzyki przecie,

Drugie lub wszystkie mamy

w alfabetce.

KWADRAT MAGICZNY.

Nad. B. E.

1	2	3	4	5
2				
3				
4				
5				

W kratki wpisać wyrazy o podanym znaczeniu, tak aby czytały się jednakowo poziomo i pionowo.

Znaczenie wyrazów: 1) Szklane nakrycie na lampę, tłumiące światło, 2) kij, służący jako podpora dla człowieka, 3) niemieckie imię męskie, 4) określenie stosunku jakiejś miary (np. powierzchni), 5) inaczej: już, w tej chwili.

ZAGADKI-ZARCIKI.

Jaka liczba może być napisana tylko literami?

Kto prędzej złamie nogę: ten, co skacze z wieży kościelnej, czy ten, co skacze z pierwszego piętra?

Ile łokci ma wysoki człowiek?

★

Nadsyłajcie własne rozrywki umysłowe.

Rozwiązania rozrywek z dziesiątego numeru nadsyłać należy do redakcji „Republiki Dzieci“ — Piotrkowska 49 — do środy, dn. 6 marca włącznie.

Za prawidłowe rozwiązanie przynajmniej połowy rozrywek przeznaczamy do rozlosowania wśród czytelników dwie nagrody: książkę i grę towarzyską.

ROZWIĄZANIE ROZRYWEK

umieszczonych dnia 13 lutego.

Logogryf: 1) Waga, 2) inny, 3) wentylator, 4) akord, 5) tornado, 6) śmigło, 7) narty, 8) Irak, 9) Eskimos, 10) głośnik, 11) Ignacy, 12) Nansen, 13) Alzacja, 14) rekord, 15) trybuna, 16) yak. Pierwsze litery tworzą: „Wiwat śnieg i narty“. Zagadka: Łódź. Szarada: Kawaler-ja. Odwracanki: Grat-targ; los-sol.

NAGRODY

za prawidłowe rozwiązanie rozrywek, umieszczonych dnia 13 lutego otrzymali:

1) P. Wasserówna, ul. Menniszki 5 — książkę. 2) Józef Goldin, ul. Główna 55 — grę towarzyską.

Po odbiór nagród zgłaszać się należy do Redakcji „Republiki Dzieci“ — Piotrkowska 49 — w czwartek lub piątek (28 lutego lub 1 marca) między godz. 6 — 7 wiecz.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Prawo do pracy

Cyły świat koncentruje swą uwagę na problemie bezrobocia. „Prawo do pracy” przesłoniło teraz masom swą bodaj wszelkie polityczne „prawa” watselskie” razcień wzięte. Chodzi o włączenie do procesu produkcji wielkiej masy ludzi, którzy niechętnie albo chronicznie nie mogą przystąpić do pracy. Zarazem przystąpić — wielkiej masy ludzi, którzy nie wykonywali żadnej pracy. Cyfra bezrobocia są argumentem używanym chętnie nie tylko w sprawach gospodarczych, ale i w politycznych. Są one niewątpliwie niejednokrotnie nadużywane, jak to było widoczne w głosach wycieczki w ostatniej debacie sejmowej. Wydaje się nam naprawdę doniosłym, aby ludzie, którzy się tem w Pol- nie interesują, mogli dokładniej orien-tować się w istotnym stanie rynku pra- cy. Wiele razy dotykam tego tak poważ- nego problemu gospodarczego i spo- społecznego — tyle razy zatrzymuję się przy niej — jawnej niedoskonałości systemu politycznego.

Cyfra rejestrowanych bezrobotnych w tym sezonie o kilkadziesiąt tysięcy powiększyła w porównaniu z ubie- głym rokiem. Akcentuje to opozycja polityczna. Trzeba z drugiej strony powiedzieć, że cyfra zatrudnionych w przemyśle wogóle, a zwłaszcza w prze- mysle wytwórczym, o kilkadziesiąt ty- syset osób wzrosła; notabene wzrosła też la- tka 34 r., choć nieznacznie, cyfra za- trudnionych na robotach publicznych. Bardzo płynnym, trudnym do staty- stycznego uchwycenia było i jest w Pol- nie bezrobocie wiejskie. I ta płynność nadużywana w polemikach polity- cznych, ponieważ każdej cyfrze łatwo przyrównać.

Ważną kwestją jest absorpcja no- wych roczników młodzieży. Donios- le jest statystyczne zbadanie, jaka część przyrostu zatrudnienia polega na włączeniu do rynku pracy nowych lu- dzi, a jaka część — na powrotem za- trudnieniu ludzi, którzy pracę utracili. W okresach wzrostu bezrobocia — jaką część tego wzrostu wywołało zmniej- szenie się pola pracy, a jaka napływ nowych sił. Przy naszym silnym przy- roście naturalnym i „zakorkowaniu” e- konomicznej wagi.

Rozumiemy, że nader trudne jest u- stalenie kryteriów statystyki omawia- nej, a jeszcze trudniejsze jej wykona- cie. Rzecz warta jednak prób i wysi- łków. Przyczyniłaby się do zwiększenia przejrzystości naszego obrazu społec- zno-gospodarczego. Poza tem oczyści- łoby atmosferę polemik, uniemożliwia- jących wygrywanie niewiadomej cyfry ja- kiegoś statutu w argumentacji.

(az)

Produkcja sztucznego jedwabiu przez firmę „Bata”

W najbliższym czasie w Czechosło- wacji zostanie uruchomiona z inicjaty- wy firmy Bata fabryka doświadczalna do produkcji sztucznego jedwabiu. Wiele osób tych początkach ostonięte są i uważają tajemnicą, tak, że nie można mówić ani o rozmiarach produkcji, ani też o dokładnym terminu podjęcia pracy.

ŁÓDZKA GIELDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy towarowej notowano: żyto 13.75—15.25, pszenica 17.50—18.00, jęczmień przemian- ny 15.25—15.75, jęczmień browarowy 17.75—18.25, owies jednolity 14.50—15.00, owies zbier- ny 13.75—14.50, mąka żytnia 1) 21.00—22.00, 2) 22.00—23.00, mąka pszenna g. A. 24.00—24.50, g. B. 29.00—30.00, g. C. 28.00—29.00, g. D. 27.00—27.50, g. E. 26.00—26.50, otrę- by pszenne 8.75—9.00, otręby pszenne 9.50—9.75, pszenne grube 9.75—10.00, rzepak 40.00—41.00, Victoria 38.00—43.00, groch polny 27.00—28.00, makuch lniany 15.50—16.50, ma- kuch rzepakowy 13.00—14.00, konieczyna czer- wona 100.00—130.00, konieczyna biała 70.00—80.00, wyka 27.00—29.00, peluska 29.00—30.00, jadalne 2.75—3.25, śrut Soya 20.00—21.00, seradela 10.50—11.50, łubin niebieski 10.00—10.50, łubin żółty 11.00—12.00.

Wiosenne nastroje w handlu

Znaczne ożywienie na rynku włókienniczym. — Pierwsze większe transakcje. — Brak gotówki paraliżuje rozwój kampanii sezonowej

Dzięki nieoczekiwaniu wczesnemu wzrostowi temperatury dotychczasowy zastój na rynku uległ przełamaniu i przemysł włókienniczy dokonał, po raz pierwszy w bieżącym sezonie, większych transakcji tkaninami wiosennymi i let- niemi.

Do Łodzi przybyli ostatnio w znacz- nej liczbie przedstawiciele kupiectwa hurtowego z całego niemal kraju. Zwa- szcza licznie reprezentowane jest kupiec- two małopolskie, warszawskie, z kresów wschodnich i b. Kongresówki, słabiej na- tomiasz z woj. poznańskiego. Według in- formacji ze strony przybyłych kupców — kupiectwo na prowincji nie posiada nie- mał zupełnie zapasów towarów letnich, to też w razie utrzymania się ciepłych pogód jeszcze przez pewien czas, będzie musiało już obecnie przystąpić do po- ważniejszego zaopatrzenia swych skła- dów w towary letnie.

Transakcje dokonane ostatnio objęły przedewszystkiem dział tkanin wełnia- nych, damskich, jak również w mniej- szym stopniu tkanin męskich, dalej tkani- nin bawełnianych wiosennych i letnich i tkanin jedwabnych.

Obok wymienionych gatunków ożywi- ła się również sprzedaż tkanin białych, które mają obecnie swój główny sezon w formie t. zw. „białych tygodni”, urzą- dzonych w całym kraju przez najwięk- sze firmy łódzkie.

Zaznaczyć należy, że rozmiary doko- nanych zakupów nie odpowiadają istnie- jącemu popytowi na towary. Na prze- szkodzie w zwiększeniu zbytu stoi kwe- stja finansowa. Kupiectwo prowincjonal- ne, które ostatnio prawie zupełnie nie targowało, nie posiada naogół gotówki, co hamuje siłą rzeczy, rozwój kampanii sprzedażnej.

Łódź szuka gotówki

Ożywienie sezonowe we włókiennictwie powoduje mocny wzrost obrotów na rynku dyskontowym

Ultimo miesiąca lutego upływa na rynku pod znakiem bardzo wzmózone- go zapotrzebowania na gotówkę, co naj- bardziej zresztą odczuwają tutejsze banki. Wzmózony popyt na gotówkę wiąże się niewątpliwie przedewszystkiem z ob- serwowanym ostatnio ożywieniem na rynku włókienniczym.

Zaznaczyć należy, iż w dalszym cią- gu odczuwa się brak materiału wekslo- wego, pierwszorzędnego, a więc zaopa- trzonego w żyła firm należących do wielkiego przemysłu włókienniczego. Materiał taki realizowany był na pry- watnym rynku dyskontowym przy stopie procentowej, kształtującej się w gra- nicach od 9 do 12 procent pro anno.

Materiał wekslowy dobry, kupiecki, realizowany był przez dyskontów przy- watnych naogół bardzo ostrożnie przy

stopie procentowej wahającej się w gra- nicach od 1,25 do 1,75 procent w stosun- ku miesięcznym, w zależności zarówno od miejscowości płatności, jak i od ter- minu.

Wreszcie t. zw. weksle „finansowe”, wystawiane w większości wypadków przez osoby fikcyjne, na zlecenie firm, pragnących zdobyć gotówkę, dyskonto- wane były bardzo ostrożnie i zupełnie indywidualnie, w zależności od pozycje- nia materialnego, w jakim danej firmie znajdował się dyskont prywatny i po- siadacz weksla. Materiał ten realizowa- no przy stopie procentowej, kształtują- cej się w granicach od 2 do 3 procent w stosunku miesięcznym.

Postdatowane czekli prawie zupełnie zniknęły z obrotu, tak, że transakcje nimi należały tutaj do rzadkości.

Konkurencja drobnych warsztatów prowincjonalnych zabija łódzki przemysł jedwabniczy. — Katastrofalny spadek cen

W ciągu ostatnich kilku miesięcy daje się zaobserwować na łódzkim ry- nku jedwabniczym wzmózona konkure- ncja ze strony producentów prowincjo- nalnych, która daje się dotkliwie we znaki łódzkiej produkcji sztuczno-jedwa- bnej, a szczególnie produkcji zarobko- wej. Chodzi tutaj w pierwszym rzędzie o prowincjonalną produkcję chałupni- czą ręczną. Ośrodkiem chałupniczego ręcznego przemysłu jedwabnego jest obecnie Ksawerów, pod Pabjanicami, oraz same Pabjanice.

Ośrodki powyższe, produkujące tkani- ny sztuczno - jedwabne począwszy od najgorszych gatunków, aż do najlep- szych obecnie zasypanywane są zamó- wieniami. Tajemnica powodzenia kryje się w tanioci tej produkcji, bowiem chałupnicy np. w Ksawerowie pracują taniej od fabrykantów łódzkich o 30 do 40 proc. Oczywiście tego rodzaju kon- kurencja wpłynęła ogromnie depresyj- jąco na stosunki handlowe w branży sztuczno - jedwabnej i spowodowała po- ważne załamanie się cen, zarówno na rynku łódzkim, jak i prowincjonalnym.

Wystarczy zwrócić uwagę na fakt, że o ile jeszcze w latach 1928 i 29 za wyprodukowanie jednego metra towaru Tyflis (tkanina sztuczno - jedwabna na suknie) zarobkowiec pobierał za samą robotę 3 zł., o tyle obecnie metr goto- wej już tkaniny Tyflis można nabyć za 90 groszy. Naturalnie gatunkowo towar ten jest znacznie gorszy, jednakże dzie- ki swej tanioci znajduje chętnych na- bywców. Jeżeli się zwróci uwagę, że 6 lat temu sama robocizna w produkcji jedwabnej była 3 i pół razy droższa, aniżeli obecnie gotowy już towar wraz z surowcem, zyskiem producenta, ma- nipulacją itd., to stanie się rzeczą jasną jak poważne załamanie nastąpiło w ca- łym zarobkowym przemyśle jedwabni- czym.

Eksport polski do Stanów Zjednoczonych

Kupecy amerykańscy interesują się wyrobami włókienniczymi

Polsko-Amerykańska Izba Handlowa w Nowym Jorku donosi o coraz częst- szych wyjazdach kupców amerykań- skich po zakupy do Polski. Niedawno pewna firma nowojorska zakupiła w Pol- sce 100.000 krzesel giętych. Inna firma podjęła import polskich stożków wełnia- nych do wyrobu kapeluszy damskich. W tych dniach udał się po raz drugi do Polski przedstawiciel olbrzymiej firmy Woolworth, by ponownie zamówić więk- szy transport ozdób choinkowych. Wzra

sta również zainteresowanie słodem pol- skim; tak samo polskie wyroby spo- żywcze, a zwłaszcza konserwy puszko- we, zaczynają powoli zdobywać imię na rynku amerykańskim.

W tych dniach odwiedzili Izbę kup- cy z Meksyku i Curacao, interesujący się importem z Polski słoju browarne- go, rękawiczek bawełnianych i skórko- wych, koniekcji męskiej, stożków weł- nianych do wyrobu kapeluszy i t. d.

Mocna tendencja dla papierów

W obrotach prywatnych notowania walut nie uległy wczoraj żadnym zmia- nom. Kursy kształtowały się: dolara od 5.26 w żądaniu do 5.24 w placeniu, do- lara złotego od 8.89 do 8.88, funta od 25.70 do 25.60, marki od 2.03 do 2.02.

Również Bank Polski nie zmienił cen, placąc za dolary 5.23, 5.24 i 5.26, za funty 25.52.

Na rynku papierów tendencja była mocna. Zwyklowo kształtował się zwłaszcza kurs dolarówki, który w pry- watnych obrotach łódzkich wzrósł wczoraj, wobec zbliżającego się termi- nu ciągnięcia premii, do 57.00 w sprze- dazy i 56 w placeniu. Mocniejsza rów- nież była poz. stabilizacyjna. Notowano ją po 74.50 w żądaniu i 74.25 w place- niu (Nowy Jork — 125.75). Za 5 proc. L. Z. m. Łodzi z r. 1933 żądano 54.50, placono 54.25, za poz. budowlaną 46 50 i 46.00.

Wełna zwyżkuje

Na rynku surowej wełny sytuacja kształtuje się pod znakiem mocnych cen. Zławsza na rynku południowo-afry-kańskim, gdzie zanotowano poważne za- kupy odbiorców niemieckich, tendencja cen uległa wydatnemu wzmocnieniu. Analogicznie kształtuje się sytuacja na rynku wełnianym Południowej Ameryki, oddziaływując również i na europej- skie ośrodki handlu tym surowcem.

Sanacja Citroëna natrafia na trudności

Donoszą z Paryża, że reorganizacja Citroëna postępuje naprzód, ale w tem- pie zwolnionem. Zakłady zatrudniły na- razie 9.000 robotników, w najbliższych dniach załoga robotnicza ma być wpraw- dzie powiększona, ale równocześnie skrócony będzie czas pracy.

Plan produkcji na rok 1935 przewi- duje 40.000 samochodów, czyli o 1/3 mniej, aniżeli brano pod uwagę przy dawniejszych projektach.

Projekt układu z wierzycielami miał być przygotowany na koniec marca, jest jednak wątpliwe, czy w okresie tym będzie można ustalić warunki i terminy spłat, ponieważ niewiadomo jeszcze jak- kie będą obroty i jakie dochody w naj- bliższym okresie.

Obecnie toczą się pertraktacje w spra- wie otrzymania dalszych większych ka- pitałów, któreby pozwoliły utrzymać produkcję na odpowiednim poziomie. Ro- kowania te są na dobrej drodze.

NR. 11. OGROMNE ZNIŻKI KOLEJOWE NA „TY- DZIEŃ POZNAŃSKI” PODCZAS TARGÓW.

Tegoroczne Targi Poznańskie (od 28 kwie- tnia do 5 maja) stoją pod znakiem urządzania „Tygodnia Poznania”, który będzie obfitował w najrozmaitsze atrakcje. Imprezy lotnicze, międzynarodowe imprezy sportowe, gościnne występy teatralne i muzyczne pierwszorzęd- nych sił Polski z jednej strony, a z drugiej strony największe dotychczas w Polsce Międ- zynarodowe Targi z udziałem 25 państw i Sa- lon Lotniczy stwarzają całość, która przycią- gnie ogromne rzesze z całej Polski. P. Minister Komunikacji przyznał „Tygodniowi” „Poznań” zniżkę kolejową na podstawie karty uczestnic- twa, która kosztować będzie 4.— zł. wyno- sząca 33 proc. do Poznania przy bezpłatnym powrocie z Poznania. Związki kupieckie wyda- ją odezwy do przemysłu, zapraszając do udziału w Targach i obiecując poczynienie za- kupów na Targach. Korzystając ze zniżki, od- będzie się również szereg kongresów i zebrań ogólnopolskich w Poznaniu w okresie Tar- gów. Zainteresowanie Targami wzrasta z dnia na dzień i biura Targów są zasypanywane za- pytaniami w sprawie udziału.

LEKARZ - DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
POWRÓCIŁA.
Przyjmuje codziennie od 9-3
Gdańska 37
tel. 232-55
od 4-7 w lecznicy
Piotrkowska 294

Giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu warszawskiej giełdy walutowo-dewizowej w dziele dewiz przeważała tendencja niejednolita, przy dość niskim zapotrzebowaniu. Notowano: Berlin 212,45, Amsterdam 357,95 (+15), Belgia 123,75 (-10), Gdańsk 172,90 (-7), Kopenhaga 114,75 (-5), Londyn 25,65, Mediolan 44,80 (-5), Nowy Jork 5,27,63, kabeł na Nowy Jork 5,27,75, Paryż 34,94,50 (-50), Sztokholm 132,50, Szwajcaria 171,45 (-2). W tranzakcji dokonanej, lecz nie notowanej przekaz telegraficzny na Paryż 34,95,25. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 201,75, szyling austriacki 98,50, pągóg wegiarski 94,50, korona czeska 21,86, frank francuski 34,94, frank szwajcarski 171,25, funt angielski 25,68, dolar gotówkowy 5,26, dolar złoty 8,88, rubel złoty 4,55,50, rubel srebrny 1,62, bilon 0,71. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,24.

AKCJE. — Na rynku akcyjnym obroty bardzo małe, przy tendencji utrzymanej. Notowano: Bank Polski 99,50, Lillpoppy 10,25-10,20 (-5) Ostrowiec 18,75-19 (+25), Starachowice 14,15 (-1,5).

PAPIERY PROCENTOWE. — W dziale papierów procentowych państwowych i prywatnych przeważała tendencja mocniejsza. Interesowano się więcej 5 proc. konwersyjną i dolarówką. Notowano: 4 proc. premjowa dolarowa 55,25-56 (-125), 4 proc. inwestycyjna zwykła 116,50 (-75), 5 proc. konwersyjna 68,75-69,25 -69, 5 proc. kolejowa 64,25, 6 proc. dolarowa 79-79,25 (-25), 7 proc. stabilizacyjna 74,38-74,25 (+12), 8 proc. obligacje B. G. K. 1-sza emisja 93, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 54,50-54,75, 7 proc. ziemskie dolarowe 51, 3 proc. L. Z. Warszawy z 1933 r. 62,38-62,13 (-37), 5 proc. Kalisza stare 55, 5 proc. Kalisza nowe 49,38, 5 proc. Piotrkowa nowe 51, 5 proc. Radomia nowe 45,75 (+25). W tranzakcjach dokonanych lecz nie notowanych 3 proc. Budowlana 46,35, 7 proc. stabilizacyjna w odcinkach po 100 dolarów 76,50, 8 proc. dillonowska 92,63-92,75, 6 proc. bony mlekijskie 1-sza emisja 94,50, 3 proc. państwowa renta ziemska w odcinkach po 500 dolarów 75,75, za 7 proc. śląska żądano 74,50, za 7 proc. Warszawy dolarową chciano płacić 73,38.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: tranzakcje: dolary 5,24, 5 proc. L. Z. m. Łodzi za rok 1933 — 54,25; poz. budowlana — sprzedaż 46,50, kupno 46,25, dolarówka 54,75-54,50, poz. inwestycyjna 117,50-117,25, poz. stabilizacyjna 74,25-74,00, Bank Polski 100,00-99,00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi, secja 9 — 63,50-63,00, 4 i pół proc. L. Z. m. Łodzi 58,00-57,50. Tendencja utrzymana.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY YORK. Loco 12,55, marzec 12,28-29, maj-12,40-52, czerwiec 12,45, lipiec 12,50, wrzesień 12,46, październik 12,43, listopad 12,46, grudzień 12,49, styczeń 12,51.

NOWY ORLEAN. Loco 12,61, marzec 12,31, maj 12,42-43, lipiec 12,50, październik 12,44, grudzień 12,51, styczeń 12,52.

LIVERPOOL. Loco 7,06, luty 6,90, marzec 6,87, kwiecień 6,84, maj 6,82, czerwiec 6,79, lipiec 6,77, sierpień 6,72, wrzesień 6,69, październik 6,66, listopad 6,65, grudzień 6,64, styczeń 6,63, luty 6,63, marzec 6,61.

EGIPSKA. Loco 8,86, marzec 8,52, maj-8,54, lipiec 8,53, październik 8,45, listopad 8,44, styczeń 8,44, luty 8,44.

BREMA. Loco 14,62, marzec 13,70, maj-14,03, lipiec 14,26, październik 14,42.

ALEKSANDRIA (Sakkelaridis). Marzec-15,65, maj 15,78, lipiec 15,8, listopad 15,93.

UPPER. Loco 7,63, marzec 7,50, maj 7,53, lipiec 7,42, październik 7,44, listopad 7,44, styczeń 7,46, luty 7,46.

Monopol wełny w Czechosłowacji

Pomoc dla rolnictwa kosztem przemysłu włókienniczego

W Czechosłowacji rozważany jest projekt stworzenia monopolu wełnianego. Początkowo ma być stworzony monopol zakupu wełny w Słowacji. Ceny tej wełny ustalane były na poziomie o 30 proc. wyższym od cen światowych. Jednocześnie przy wszystkich dostawach publicznych dopuszczano by jedynie wełnę krajową jako surowiec. Przez stworzenie specjalnego funduszu nastąpiłoby premjowanie hodowli owiec oraz standaryzacja produkcji. Ilość owiec, wynosząca 470.000 sztuk, miałyby być zwiększona na 750.000. Fundusz pomocy hodowlanej powstałby przez opodatkowanie importu surowca wełnianego.

Przeciwko tym projektom występuje w Czechosłowacji cały przemysł i handel włókienniczy. Szereg zebrań, odby-

tych ostatnio w tej sprawie spowodował uchwalenie rezolucji, protestujących przeciwko obciążaniu produkcji włókienniczej. Ponadto przemysł wypowiada obawy, że wzrost autarchii w dziedzinie hodowli wełny odbić się może ujemnie na stosunkach traktatowych z innymi krajami i wpłynąć na spadek eksportu włókienniczego.

TEATR „ROZMAITOŚCI“.

Tel. 112-25.

Występy **Aleksandra Granacha** Dziś, w środę „SHYLOK“

Jutro w czwartek „SUMIENIE ŚWIATA“.

Kupon ulgowy na dzień 27 lutego za okazaniem niniejszego kuponu kasa wyda 2 bilety w pierwszych rzędach w cenie a ZŁ. 1,40.



W Meksyku powstała organizacja faszystów, prowadząca walkę z rządem meksykańskim. Członkowie i członkinie tej organizacji noszą czerwone koszule. Na zdjęciu widzimy moment przysięgi faszystów meksykańskich.

Skradziono Człowieka!

„LUNA“ Dziś **BELLA DONNA** Conrad Veidt

GRETA GARBO „Malowana Zaslona“

WALENTYN KATAJEW.

Pamiętnik pijaka

Wtorek, 1 stycznia 1935 roku.
 Głowa boli. Ręce trzęsą się. — W ustach mam taki smak, jakgdybym wczoraj zjadł nieświeżego psa. Nie jestem w stanie pracować. Nie. Dostyc. Djabli wiedza, do czego to doszło. Nie mogę patrzeć w oczy kolegom. Typowy alkoholik. Mam tak słaby charakter, że nie wolno mi pić. Inni piją, ale z umiarem. Ja nie znam umiaru. Nie mogę powstrzymać się. Wczoraj na przykład: witaliśmy Nowy Rok. Wszyscy byli przyzwyczajeni. Wypiliśmy kieliszek, drugi. Włączyliśmy radio, tańczyliśmy. W fany nawet graliśmy. — Było przyjemnie i wesoło.
 I tylko ja jeden upiłem się, jak świnię. Od stołu nie mogli mnie odciągnąć. Oczywiście zrobiłem awanturę. — Co było dalej? Nic nie pamiętam. Nie. Trzeba skończyć z tą obrzydliwością. Dostyc. Od dziś więcej nie piję. Zdecydowanie i bezpowrotnie. Tak, oczywiście, początkowo będzie mi trudno, ale spodziewam się, że moi znajomi i koledzy dadzą mi hartu ducha. Przecież chyba kolektwy nie dopuści, bym zginał z pijactwa.
 — A więc — zdecydowane. Z wiarą i nadzieją oddaję się w ręce społeczeństwa. Ono jest wyrozumiałe, czuje na słabistki żywego człowieka. Nie pozwoli mi zginać. A więc, niech żyje Nowy Rok, niech żyje nowe trzeźwe życie.
 Poniedziałek, 7 stycznia 1935 r.
 Znów. To straszne. Pięć dni byłem

twardy jak skała. Kropli do ust nie brałem. I nagle wczoraj... Nie. Nie chcę o tym nawet wspominać. Boli mnie, że muszę o tym pisać. Ale napiszę. Spalę się ze wstydu, ale napiszę... Bydło jestem...
 Poszedłem wczoraj z wizyta do Wołodnych. Małe przyjęcie. Wchodzę do pokoju. Dobre mi jest i wesoło. Spacerok po mrozie, głowa trzeźwa. — Cudownie. Przy stole siedzą znajomi.
 — Dziś do...
 — A, Piotruś. Jak ci się żyje. Ale przyzwyczajeni wstawili się przed tygodniem u Karnakowych. Złamałeś stół ze bami. Na balkon bez płaszcza wybiegłeś i chciałeś skakać z siódmego piętra. Ledwo daliśmy ci rade. Pamiętajtasz?
 — Nic nie pamiętam, kochani, i nie chcę pamiętać. Nie mówcie o tem, proszę. Bądźcie spokojni, że to już się nie powtórzy.
 — Nie powtórzy się? Opowiadał bajki... Znamy cię, pijaka...
 — Nie, kochani. Teraz już jestem zdecydowany. Ani kropli więcej nie piję. Dostyc.
 — Co? Od tygodnia nie miałeś kropli w ustach?
 — Tak jest.
 — No, nie kłam... Przecież znamy cię, pijaka. Miast opowiadać nam białuki, wypij lepiej kieliszek.
 — Słowo honoru wam daję, że nie piję. A wy, miast mi dodać otuchy...
 — No, oczywiście. Widzimy, żeś

już się napił gdzieś i gadasz głupstwa. Pij z nami i koniec.
 Nalali pełną szklankę wódki i wypychają wprost we mnie.
 Człowiek nie jest głazem. A tu mnie jeszcze obrażają. Nie wierzą. I wypiliem. A później. Lepiej nie mówić, co było później... Skandal, awantura... — Dostyc. Nie będę więcej przebywał z ludźmi, którzy piją. Będę chodził tylko do takich znajomych, którzy w ogóle wódki w domu nie mają. O, na przykład Sierżantowy. Dobra rodzina. Kulturalna. Bezalkoholowa. Pójdę do nich. Napijemy się herbatki, zagramy w domino...
 Niedziela, 13 stycznia 1935 r.
 Głowa mnie boli. Niesmak mam w ustach. Co się stało ze mną? Przychodzę do Sierżantowych. Siedzą, piją herbatę z konfiturami. Ale gdy mnie tylko zobaczyli, rozpoczęła się panika. Wołają posługaczkę.
 — Luba. Prędzej. Pietuchow przyszedł. Biegnij do „Gastronoma“, rozumiesz?
 — Rozumiem. Litr, czy pół litra?
 — Kochani moi — mówię. — Co za panika. Nie posyłajcie nigdzie Luby. Ja już nie piję. Ani kropli.
 — Ależ, co znowu. Rozumiemy przecież, że gdy człowiek się przyzwyczaił. My nie pijemy, ale dla pana...
 — Wierzcie mi, że nie piję.
 — Ha-ha-ha. A co było przed kilku dniami u Wołodnych?
 — Trudno. Co było, to minęło. Teraz nie piję.
 — Ależ proszę się nie kępować. — Luba przedź.
 Przynieśli wódkę. Stawiają na stół.

Ja nic.
 — No pij pan, Pietuchow.
 Męczyli mnie pół godziny. Nawet obrazili się. Jaktó, specjalnie posyłał Luby. Cóż miałem zrobić?
 I upiłem się jak świnię. Pewnie żałuję. Ubiłem awanturę, gdyż Sierżantow nie kłania mi się. Co zrobić? Mój Boże, co zrobić? Już wiem. Sport. Tylko sport, mnie ocali. Pójdę na łód.
 Poniedziałek, 21 stycznia 1935 r.
 Oczywiście. Nie mogę podnieść głowy. Co to było znów?
 Poszedłem na łód. Cudownie. Ale ja nie umiem jeszcze dobrze się ślizgać. Trochę to było śmieszne. Głupstwo, nauczę się. Wracam po dwóch godzinach, a przede mną idą dwie znajome i słyszę jak rozmawiają.
 — Widziałas Pietuchowa na lodzie? — Tak. Cóż to za człowiek. Jak się przychodzi na łód. Widziałas, jak się Straszne.
 — No, tak. Alkoholik. Ale jego znajomi... Czyż nie mogą wpłynąć na niego?
 — A jakże, próbował. Nic nie skutkuje. Nie może patrzeć obojętnie na kieliszek.
 Ach tak? Czuję, że popłazce się ze zmartwienia. I ze zmartwienia wstałem do pierwszej knajpy. Co było... Nie chcę nawet myśleć co później było. Tak mi źle... Tak niedobrze.
 Towarzysze, przyjaciele, dobrzy znajomi, społeczeństwo — pomóżcie mi.
 — Au-u-u-u...
 Tym. Les.

Zycie
 Zamiast wieniec...
 Na nocne pu...
 Zamiast...
ZYCIA KOLA
 DZIE...
 Dzień 2 marca...
 Na wieczór kar...
 2 marca 193...
 walcowej 101...
 wejścia i c...
 dla gości w...
 18-21 w S...
ZAKONC
 Łódzka „Roda...
 w sprawie urz...
 spiewaków p...
 „Anna Karenina“ i „Kusicielka“, ukochany...
 swój najnowszy film p. t. „Malowana Zaslona“...
 zrealizowany przez reż. Ryszarda Bolesława...
 skiego wg. znanej powieści Sommerset...
 han. Jest to jedyny film w sezonie 1935...
 którym wystąpi Greta Garbo. Prasa zar...
 na jednogłośnie stwierdza, że jest to naj...
 niejsze dzieło wielkiej Szwedki. Par...
 Garbo jest — Robert Marshall. „MALOWANA...
 ZASLONA“ zapowiada się jako najpotężniejsza...
 arcydzieło sztuki filmowej ostatniego dzie...
 ciocia. GRETA GARBO, bardziej fascynująca...
 bardziej uwodzielejska, niż zwykle, dosięga...
 tym filmie najwyższych szczytów artysty.

Życie społeczne

OFIARA.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jadwigi Viewegerowej, małżonki Rektora Wydziału Wszechnicy Polskiej, Personalny i administracyjny Wolnej Wszechnicy Polskiej oddział w Łodzi, na dzieci ociemniałe Rodzinie Radowej z. 20.

Na nocne pogotowie „Linax Haccz” zamiast kwiatów na grób b. p. Karola Rundsteina składa Kazimierz Romanowicz z. 20.

WYCIEKA KOLA OPIEKI NAD HUFcami
Dnia 2 marca r. b. Kolo Opieki nad Hufcami przy Spółstwie Wzajemnym Szkoł Średnich w Łodzi pod protektoratem Pana Generalnego Wilezyńskiego w Salonach Ogniwiskich, ul. św. Jerzego 2 „Zabawa w karnawał”.

Wstęp dla gości z. 5.—, dla członków Kola z. 3.—, Oficerów i ich rodzin z. 3.—, Honorowego i bilety wydaje Tow. Naukowo-Wychowawczy Fizyczny, ul. Przejazd 16, w godz. od 18 do 20-ej codziennie. Całkowity dochód przeznaczony będzie na rzecz Spółstwie Wzajemnym Szkoł Średnich.

ZABAWA W AKAD. O. Z. S.
Zarządy akademickie zapraszają wszystkich uczniów, członków i kandydatów Oddziału Wzajemnym Szkoł Średnich, który odbędzie się dnia 2 marca br. w sali własnej przy ulicy Piotrkowskiej 101. Początek o godz. 2-ej. Wstęp dla gości i ceny w bufcie bardzo niskie. Wstęp dla gości wyłącznie za zaproszeniami. Wstęp dla członków i kandydatów codziennie w godz. 18-21 w Sekretariacie Oddziału — (tel. 101).

ZAKOŃCZENIE KARNAWAŁU.
Zakończenie „Rodzina Radjowa”, na zakończenie którego urzędują w dniu 5 marca 1935 r. w sali karnawałowej przy ul. 11-go Listopada 21 — w taneczna połączone z występami artystycznymi. W programie: znakomite p. Anieli Szlemięńskiej oraz niezapomniany komika p. Orwida.

Na fali radjowej.

„RACJONALNE OBUWIE”.
Wielu nie przypuścił, a może nawet nie zaważył się nad tem, iż wiele niedomagań ortopedycznych jest ściśle związane z niewłaściwym obuwie, to znaczy nie przystosowanym do wygodnego użytkowania. Poczynając od pantofli na wysokim obcasie, które przez wybitnie pracy, spełniają przez stosunku do całego ciała, mianowicie u kobiet, w równowadze, przenoszenia i podparcia całego ciała, a kończąc na nieodpowiednich butach i materiałach z jakiego czasem są wykonane, czy też pantofle pogadanka radjowej dnia 27-go lutego (środa) o godz. 17.25 nadawana przez Janinę Dybowską przedstawi słuchaczom skutki niewygodnego obuwia.

II. WIECZÓR KASPROWICZOWSKI W POZNANIU.
W ostatnich czasach zauważyć można żywe odrodzenie kultury Jana Kasprowicza. Szczególnie zjawisko to silnie wystąpiło w Wielkopolsce, która jest bliższą ojczyzną wielkiego artysty. Złożono więc w Poznaniu Towarzystwo im. Jana Kasprowicza, wystawiono w Teatrze Polskim w Poznaniu „Marcholta”. W tym celu bierze żywy udział, jak nadawanie na polskiej specjalnych audycji, poświęconych Kasprowiczowi. Właśnie dnia 27 lutego o godz. 20.00 usłyszymy drugi wieczór kasprowiczowski w układzie dr. Stefana Papee'go, który przewiduje prelekcję dr. Papee'go, radową inscenizację ballad Kasprowicza w wykonaniu artystów Teatru Polskiego w Poznaniu.

WIELKIE ŚWIĘTO KINEMATOGRAFJI. — NOWY FILM JANA KIEPURY p. t. „DLA CIEBIE SPIEWAM”.
W kinie „EUROPA”.
Nareszcie dziś!!! Z niecierpliwością i niezwykłym zacięciem oczekiwana premiera najwspanialszego filmu naszego rodaka, JANA KIEPURY p. t. „Dla Ciebie Spiewam”, produkcji British-Gaumont.

Nareszcie dziś!!! W kinie „Europa” — wielki, niezwykle święto światowej kinematografii.
Wielki tenorów, najznakomitszy śpiewak polski, JAN KIEPURA stworzył pod kierownictwem wielkiego reżysera, Carmine Gallone, który jest jego największym triumfem. W filmie p. t. „DLA CIEBIE SPIEWAM” Jan Kiepura śpiewa po polsku szereg przebojowych utworów napisanych dla niego przez popularnego kompozytora wiedeńskiego, Roberta Stoltza. W filmie śpiewa wielką arję z „Toski” i „Carmen”.

Wielki tenorów, najznakomitszy śpiewak polski, JAN KIEPURA stworzył pod kierownictwem wielkiego reżysera, Carmine Gallone, który jest jego największym triumfem. W filmie p. t. „DLA CIEBIE SPIEWAM” Jan Kiepura śpiewa po polsku szereg przebojowych utworów napisanych dla niego przez popularnego kompozytora wiedeńskiego, Roberta Stoltza. W filmie śpiewa wielką arję z „Toski” i „Carmen”.

Wielki tenorów, najznakomitszy śpiewak polski, JAN KIEPURA stworzył pod kierownictwem wielkiego reżysera, Carmine Gallone, który jest jego największym triumfem. W filmie p. t. „DLA CIEBIE SPIEWAM” Jan Kiepura śpiewa po polsku szereg przebojowych utworów napisanych dla niego przez popularnego kompozytora wiedeńskiego, Roberta Stoltza. W filmie śpiewa wielką arję z „Toski” i „Carmen”.

TRAGICZNA ŚMIERĆ MŁODOŻEŃCÓW

W 2 dni po ślubie zostali zatruci gazem świetlnym. — Kranik od maszynki gazowej nie był dokładnie zakreślony
Straszny wypadek w domu przy ulicy Piotrkowskiej 153

Przy ul. Piotrkowskiej 153 rozegrała się wczoraj ciężka tragedia: wezwany do zaszczepionych gazem świetlnym lekarz pogotowia — ustalił śmierć dwojga ofiar strasznego wypadku.

Dom przy ul. Piotrkowskiej 153 jest małym drewniakiem, jakich jeszcze ciągle nie brak nawet w śródmieściu Łodzi. Mieści się w tym domu kilka małych sklepów — między innymi również magazyn modniarski, którego właścicielką była Helda Rowet, licząca lat 28.

Ubiegłej niedzieli młoda właścicielka pracowni kapeluszy wyszła za mąż za 31-letniego handlującego Adolfa Cygelfarba. Młodzi zamieszkali w tem samym pomieszczeniu, jakie zajmowała Rowetówna jako panna: t. j. w sklepie za przezierzeniem, gdzie na małej przestrzeni urządzili sobie sypialnię, jadalnię i kuchnię. Oczywiście, że rolę kuchni spełniała maszynka gazowa.

Jeszcze wczoraj odbywało się za przepierzeniem w sklepie coś w rodzaju poprawin po weselu: młodzi odprowadzili ostatnich krewnych, przybyłych z Warszawy na dworzec i wczoraj już, późnym wieczorem po spożyciu przygotowanej na maszynce kolacji, udali się na spoczynek.

Rano, gdy przybyła do pracy pomocnica Cygelfarbowej — daremnie przez dłuższy czas pukała i szturmowała do drzwi: nikt nie odpowiadał. W sklepie panowała martwa cisza. Młoda dziewczyna nie wzięła tego milczenia od wewnątrz zbyt poważnie i postanowiła przyjść po jakimś czasie jeszcze raz.

Gdy jednak około południa również nikt nie odpowiadał — pracownica przerażona i pobiegła do najbliższych krewnych swej chlebodawczyni.

Dalszy bieg wypadków poszedł już zwykłym w takich wypadkach trybem: zawiadomiona została policja i drzwi około 2-giej otworzył wezwany ślusarz, w obecności posterunkowego. Silna woń gazu, jaką przesycone było powietrze w sklepie i pokoiku mieszkalnym za przepierzeniem — świadczyła o tragicznej przyczynie uporeczywego milczenia od wewnątrz.

Lekarz pogotowia ubezpieczalni jak wspominaliśmy — skonstatował już tylko

zgon obojga młodych ludzi.

Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz śledczych oraz pp. Gundlach — dyrektor gazowni miejskiej i Sikorski — inspektor gazowni.

Pomieszczenie zostało dokładnie przewietrzone, poczem przystąpiono do badań, zmierzających do ustalenia przyczyny tego strasznego wypadku. Poszukiwania te nie były skomplikowane: już na pierwszy rzut oka widać było, że kranik u maszynki nie był dokreślony. Ulatniający się gaz zapalił się sporym płomieniem nad palnikiem.

Młodzi ludzie znaleźli straszną śmierć wskutek zatrucia gazem z własnej nieostrożności.

Ponury ten wypadek a zwłaszcza fakt, że w tak niezwykłych warunkach zginęła para, dopiero co zaślubiona — wywołał wielkie wrażenie w mieście.

Włamanie w śródmieściu Złodzieje ogołocili mieszkanie kupca

Wydział śledczy w Łodzi został powiadomiony o zuchwałym włamaniu dokonanym nocy wczorajszej w domu przy ul. Piotrkowskiej 199.

Do mieszkania lokatora tego domu, Maurycego Cunge, w czasie nieobecności domowników, dostali się przy pomocy wylamania zamków u drzwi, nieznanego sprawcy, którzy po splądrowaniu mieszkania, skradli drogocenną biżuterję, futra, garderobę i bieliznę, ogólnej wartości 25.000 zł.

Na kiermasz do Wilna uruchomiony będzie specjalny pociąg

Jak się dowiadujemy, w związku z wielkim kiermaszem ludowym „Kaziuk”, który będzie zorganizowany w Wilnie, dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Warszawie uruchamia z Łodzi Fabrycznej do Wilna specjalny pociąg popularny, według następującego rozkładu jazdy:

Odjazd z Łodzi Fabr. w dniu 2 marca o godz. 18.28 — przyjazd do Wilna w dniu 3 marca o godz. 5.40. Spowrotem odjazd z Wilna w dniu 4 marca o godz. 20-ej, przyjazd do Łodzi w dniu 5 marca o godz. 6.49.

W pociągu będą miejsca numerowane, stoliki do gry w karty i dancng. — Opłata za przejazd tam i spowrotem zł. 22.15. Bilety sprzedawać będzie od dnia 1 marca biuro podróży „Orbis”.

Z loterii fantowej Zw. Strzeleckiego

W losowaniu II Wielkiej Loterii Fantowej Związku Strzeleckiego, które odbyło się dnia 24 lutego 1935 r., o godz. 11-ej rano w lokalu Zarządu Powiatu Grodzkiego Z. S. — Łódź, ul. Piotrkowska 157, w obecności notariusza, wygrały:

- Nr. 868 — motocykl.
- Nr. 1624 — radioaparat 2-lampowy.
- Nr. 3139 — rower.
- Nr. 316 — aparat fotograficzny.

Dodatkowa komisja poborowa

Jutro, w czwartek, dnia 28-go b. m. w lokalu biura wojkowo-policyjnego zarządu m. Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 urzędować będzie od godziny 8-ej rano do godziny 3-ej po południu, dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto II, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1913, którzy z jakiegokolwiek względów nie stawili się na ubiegłe komseje, — oraz poborowi roczników starszych, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkałi na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatu policji.

W związku z tem zainteresowani poborowi winni przygotować potrzebne na komisji dokumenty, mianowicie dowód osobisty, lub zaświadczenie tożsamości z fotografii, kartę odroczenia służby wojskowej (o ile poborowy korzysta z odroczenia), świadectwo zawodowe i świadectwo szkolne.

Dziury aptek
Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: — A. Połaska — Plac Koscielnny 10, A. Charemzy — Pomorska 12, E. Millera — Piotrkowska 46, M. Epszajna — Piotrkowska 225, Z. Gorczycki — Przejazd 59, G. Antoniewicza — Pajbianicka 50.

Dziesięć zagród spłonęło

Wielki pożar na wsi wyrządził straty na około 80 tysięcy złotych

Nocy wczorajszej we wsi Staw, w województwie łódzkim, w stodole Ignacego Ignackiego wybuchł z nieustalonych dotychczas przyczyn pożar.

Ogień ujawniony został już w późną noc, kiedy mieszkańcy całej wsi od dawna pogrążeni byli w głębokim śnie i z tego powodu akcja ratunkowa podjęta została ze znacznym opóźnieniem. Nim przybyły na miejsce strażnicy z sąsiednich — ogień podsycony wiatrem objął już kilka zagród sąsiednich.

Dopiero po kilku godzinach udało się ogień zlokalizować. W międzyczasie jednak pastwą płomieni padło 10 zagród włościańskich, z których spłonęło 10 domów mieszkalnych, 12 obór, tyleż

stodół, chlewy, stajnie itd. Kilka sztuk bydła i koni spłonęło w ogniu żywcem, podobnie jak część zbiorów i narzędzi rolniczych.

Niektórzy z pogorzalców, którzy ratowali się w bieliznie, pozostali nawet bez wierzchniej odzieży.

Straty szacowane są łącznie na około 80 tys. złotych. Jedenaście rodzin pozostało bez dachu nad głową.

Na miejsce pożaru przybyła komisja śledcza, celem ustalenia jego przyczyn. Pogorzalcy zostali umieszczeni, na skutek energicznej akcji władz administracyjnych, w okolicy. Równocześnie została zorganizowana zbiórka odciepki i żywności dla nieszczęśliwych.



Fragment pochodu w dniu tegorocznego tradycyjnego święta gejsz w Tokio.

Wydzierżawie fabrykę

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy Grossbart i Heyman Spadkob. zawiadamia, że wydzierżawi farbiarnię i wykończalnię w Konstancynie.

Oferty w zamkniętych kopertach w ciągu 3-ch dni proszę składać pod adresem: 11-go Listopada Nr. 24.

Zygmunt Żyźniewski.
Syndyk tymczasowy.

H. Borowski

SPECJALISTA CHOROBY OCZU
Zwirki 18 (Karola)

Telef. 244-88
przyjmuje od 1-2.30 po poł.
i od 7-9 wiecz.

STANDARDKA
Wyjątkowo trwałe
Śmiało i pewnie wygala nigdy nie kalecząc

DOKTOR KLINGER

SPEC. chor. SEKSUALNYCH wenerycznych i skórnych.
Andrzeja 2 tel. 132-25
przyjmuje od 9-11 i od 6-8 wiecz.

DR. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne.
Nawrot 7
tel. 128-07.
od 10-12 i 5-7-ej.

A. Kleszczelski

CHIRURG - UROLOG
chor. nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Narutowicza 16
(PILSUDSKIEGO 76) Telefon 127-79
przyjmuje od 4-6 po poł.

DR. MED. L. NITECKI

SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYZYCHNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32. front, I piętro
Tel. 213-18
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w. W niedz. i święta od 9-12 w poł.

Gabinet kosmetyki i toaletowej Z. SZWALBE

dypłom uniwersytecki
MONIUSZKI 1. Tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery. Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje od 10-12 i 4-8 wiecz.

DOKTOR H. SZUMACHER

CHOROBY SKÓRNE I WENERYZYCHNE
Piotrkowska 56
tel. 148-62.
Od 9-1, od 5-9 pp., w niedziele i święta od 10-1.

DR. MED. S. Kryńska

CHOROBY SKÓRNE I WENERYZYCHNE (kobiety i dzieci)
Stenkiewicza 34 telef. 140-01
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 po poł.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 132, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 1 marca 1935 r. o godz. 14 w Łodzi, przy ulicy Wyspiańskiego 28a, odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości a mianowicie: mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 560, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 7 lutego 1935 r.
Komornik (-) W. Trzebiatowski.
Sprawa Teodora Jurczenko p-ko Eugenjuszowi Palaszewskiemu.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 132, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 1 marca 1935 r. o godz. 13 w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 261, odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości a mianowicie: mebli, radioaparatu, urządzenia sklepowego i lustra oszacowanych na łączną sumę zł. 695, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 11 lutego 1935 r.
Komornik (-) W. Trzebiatowski.
Sprawa Szmula Lasmana p-ko Karolowi Barcińskiemu.

MIESZKANIE

3-pokojowe z kuchnią i wszelkimi wygodami (łazienka, służbowy) nie wyżej II piętra, w czystym domu w centrum **POSZUKIWANE.**
Oferty sub. „H. J.” do Adm. Republiki.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go Stefan-Górski, zamieszkały w Łodzi, Dowborczyków 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 marca 1935 r. o godz. 11-13 w Łodzi, przy ul. Południowej Nr. 23, odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości a mianowicie: dwie szafy dębowe, toaleta dębowa, dwa nocne stoliki dębowe, maszyna do szycia, dwie szafy do książek, szafa dębowa, patefon, stół dębowy, jeden fotel i pięć krzeseł, oszacowanych na łączną sumę zł. 605, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 21 lutego 1935 r.
Komornik (-) Stefan GORSKI.
Sprawa F. „Wyszewiański i Chaziń” p-ko Ickowi-Hirszowi Goldinowi.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, urzędujący w m. Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 132, na zasadzie art. 679 K. P. C. ogłasza, że w dniu 3 kwietnia 1935 roku od godziny 11 rano w sali posiedzeń Nr. 9 Sądu Grodzkiego w Łodzi odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości mieszkalnej, składającej się z placu o powierzchni 75 prętów kwadratowych oraz zabudowań, a także murów po zniszczonej fabryce, szczegółowo wymienionych w opisie z dnia 6 grudnia 1934 roku, położonej w m. Aleksandrowie koło Łodzi, przy ul. Parzęczewskiej Nr. Pol. 2, w powiecie i województwie łódzkim, oznaczonej Nr. hipot. 25a, repert. hipot. Nr. 71, która stanowi własność: Otto-Gustawa Loosa vel Lohse, Bruno-Oswalda Loosa vel Lohse, Reinholda Loosa vel Lohse, Florentyny Schmidowej, Wandy Gold, Matyldy Rajmanowej i Emmy Kupszowej.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Łodzi. Zostanie sprzedana w całość.
Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę złotych 10.000.—. Sprzedaż rozpocznie się od sumy wywołania t. i. od kwoty zł. 7.500.—.
Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówkę w kwocie złotych 1.000.—, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości, warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.
Łódź, dnia 25 lutego 1935 roku.
Komornik (-) W. TRZEBIATOWSKI.

Lokale

BEZ ODSTĘPNEGO! Mieszkania, sklepy, lokale biurowe i fabryczne. Pokoje umeblowane od zł. 25 poleca: „Lokumpol”, Piotrkowska 55, tel. 117-67.

POKÓJ stółowy stylowy kupię używany, lecz w pierwszorzędnym stanie. Oferty z podaniem ilości sztuk i ceny pod „Pokój stylowy”.

POKÓJ ładnie umeblowany z telefonem odnajmę Panu, Piotrkowska 132 m. 37, obejrzyć 2-4.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany, słoneczny z całodziennym utrzymaniem. Centrum. Telefon, Traugutta 14, m. 8.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia z wszelkimi wygodami, niekrepującym wejściem, telefonem, Piotrkowska 37, m. 11.

CENTRUM! 1-2 pokoje umebl., wygodny, telefon do wynajęcia, Andrzeja 7, m. 8, front.

3 POKOJOWE mieszkanie, wyremontowane z wygodami nie drogo do wynajęcia. Inf. Legionów 44, dzorczą.

KINO EUROPA

NARUTOWICZA 26
Pocz. 4, 6, 8, 10-15

Dziś wspaniała PREMIERA!

Król tenorów

JAN KIEPURA

MARTA EGGERTH

ORAZ UROCZE
w przebojowej komedji śpiewno-muzycznej najnowszej produkcji angielskiej British Gaumont 1935 p. t.

„DLA CIEBIE SPIEWAM”

Szereg przepięknych piosenek w tym filmie

KIEPURA SPIEWA PO POLSKU

Passe-part. i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne.

Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego

podaje do wiadomości, że od dnia 24 lutego 1935 r. obowiązują następujące detaliczne ceny sprzedaży wyrobów monopolowych wraz z butelką:

Rodzaj wyrobów	1 L.	0.75 L.	0.50 L.	0.25 L.	0.10 L.
a) wódki czyste					
zwykła	3.00	—	1.55	0.85	0.35
mocy 35°	3.70	—	1.90	1.00	0.40
„ 40°	4.10	—	2.10	1.10	0.50
wyborowa					
mocy 40°	4.40	—	2.25	1.15	—
„ 45°	4.90	3.75	2.50	1.30	—
lukusowa					
mocy 45°	6.00	4.50	3.00	—	—
b) spirytus na cele domow.-lecznicze					
mocy 90°	8.50	—	4.30	—	0.90
„ 95°	9.00	—	4.55	2.35	1.05

UWAGI: a) do dn. 1 marca 1935 r. włącznie detalicznym sprzedawcom przysługuje prawo dostarczenia posiadanych zapasów wyrobów monopolowych do właściwych hurtowni w celu wymiany na odpowiednią ilość wyrobów po nowej cenie.
b) wyroby z nieskasowanym oznaczeniem uprzednio obowiązujących cen mogą być sprzedawane przez detalistów po tych cenach do dn. 27 lutego 1935 r. włącznie.

POKÓJ umeblowany front, wysoki parter z klatki schodowej do oddania. Wiadom. Piotrkowska 220, m. 1, tel. 101-36.

POKOJE do wynajęcia przy ul. Śródmiejskiej 7. Frontowe, 4, 3, i 2 z kuchnią z wszelkimi wygodami 3 piętro. W oficynach 1, 2, 3 i 4 pokojowe z wygodami na 2-iem i 3-ciem piętrze. Frontowy lokal z jednym pokojem, tudzież piekarnia i pojedyncze lokale parterowe.

Pokój umeblowany

Słoneczny, może być z częśc. utrzymaniem. Nawrot 2, III brama, front, II piętro, m. 31, telefon 124-03.

DUŻY, umeblowany pokój frontowy, z niekrepującym wejściem, z używalnością telefonu, z całodziennym utrzymaniem od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Główna 5, m. 15.

Kupno i sprzedaż

KUPIE pianino dobrej marki w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny i firmy do Republiki pod „N.”.

Posady

AGENTÓW portretowych na dotychczas niebywałych warunkach poszukuje Zakład Portretowy Semi-Email „Re-nesans”, Kielce, Focha 14. Nowe, niebywałe. Żądajcie prospektów.
POTRZEBNA natychmiast wykwalifikowana kelnerka. Zgłoszenia kawiarnia „Casino”, Moniuszki 3, od 8 rano.
POTRZEBNA samodzielna starsza na do salonu kapeuszy Zofji Karpowicz, Piotrkowska 111.

PRAKTYKANT BIUROWY lub młody urzędnik poszukiwany.

Wymagana znajomość niemieckiego, zdolności rysunkowe, uczciwość i wyjątkowość. — Oferty z życiorysem i daniami referencji pod „Przedsiębiorstwo elektrotechniczne” do Adm. Republiki.

POSZUKIWANA wychowawczyni

blanka (izrael.) z pierwszorzędnymi świadectwami. Zgłosić się Pomorska 20, m. 8, tel. 112-21 od 3-5.
MŁODY, samotny, do lat 30, zdolny, który już pracował przy maszynach dla wyrobu taśm (Schaffhausen webstuhl) natychmiast do Katowic poszukiwany. Oferty z podaniem wykształcenia, „MAR”, Katowice, Dąbrowska 33-35.

AGENT do ratnej sprzedaży herbaty

kawy itd. potrzebny. Zgłoszenia Kościuszki 67, m. 21 od 10-12 i 4-6.

KIEROWNIKA-czki poszukuje

Moniuszki 5, II piętro, front, tel. 23-35 od 5 do 7-ej.

POTRZEBNE ekspedjentki do brzo

konfekcyjno - bławatnej, wysokie zgrabne, dobra prezencja Traistman Piotrkowska 81. Zgłoszenia 9.30-10.30

Otwarty Austro - Daimler

w dobrym stanie do sprzedania za **Zł. 2500.—**
Piotrkowska 139

POSZUKIWANA od 1 lub 15 marca

b. rutynowana bufetowa do restauracji Hotelu Polskiego, ul. Piotrkowska 132.

TECHNIKA dentystycznego

poszukuje lekarz - dentysta, posiadający własny gabinet w pobliżu Łodzi. Wyczerpujące oferty sub. „Dentysta” do administracji Republiki.

POTRZEBNA samodzielna panna

pracowni kapeluszy damskich „Lotos” 11-go Listopada 13.

POTRZEBNA wychowawczyni z referencjami do dwójga dzieci, znająca

brajski. Telefon 229-70.

Rozmaite

JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 183-34, g. 10-12 rano, 3-4 po poł.

DROBNE ogłoszenia w „Republika” są najliczniejszym i najtańszym źródłem zaktualizacji zainteresowanych stron. (Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie, 3) sprzedać pokój, 4) kupić coś, 5) dostać coś, 6) znaleźć okazję, 7) dostać coś, 8) wyszukać pracownika — niechaj więc drobne ogłoszenie do „Republiki”.

SPOLNIA współpracownika z kapitałem 15.000 zł. przyjmuję w celu rozszerzenia fabryki trykotowej. Oferty sub. „Oplacalne”.

PRZYBLAKAŁ się szpic. Odebrać można za zwrotem kosztów, Narutowicza 10. Uryckci.
RAJZMANOWI Macherowi skradziono ubranie, zawierające dowody osobiste, zatrzymanie ubrania i zwrot papierów za wynagrodzeniem do Wyszeźrońskiego, Północna 29.
RÓZIA Glas, ucz. kl. Va Gimnazjum „Wiedza” zgubiła matrikulę.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24, dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 136-56; dział sportowy: 136-44; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 150-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI”
w Łodzi zł. 4.—, za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; za przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika” i „Express” w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubiny — 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularyczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasądząco nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.